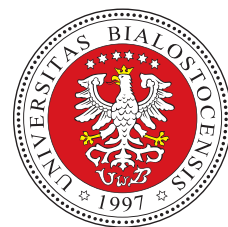


NASZ

Uniwersytet w Białymstoku
www.uwb.edu.pl



UNIwersYTET

nr 17 (24) październik 2011 ISSN 1427-8421



Reforma
szkolnictwa
wyższego
str. 4-7

**Wmurowanie
kamienia węgielnego**
pod Kampus Uniwersytecki
str. 9



UNIwersytet w Białymstoku

Wyznacz sobie kierunek!

administracja | biologia |
bezpieczeństwo narodowe | chemia |
edukacja techniczno-informatyczna |
ekonomia | ekonomiczno-prawny |
europeistyka | filologia (angielska, białoruska,
francuska, rosyjska) | filologia polska |
filozofia | fizyka | historia |
informacja naukowa
i bibliotekoznawstwo |
informatyka |
informatyka
i ekonometria |
kulturoznawstwo |
matematyka |
międzynarodowe stosunki
gospodarcze | ochrona
środowiska | pedagogika |
polityka społeczna |
praca socjalna | prawo |
socjologia | stosunki
międzynarodowe |
zarządzanie



www.uwb.edu.pl

W numerze

Temat numeru

Studia zreformowane	4
Studenci odpytali panią minister	6

Wydarzenia

UwB z certyfikatem lidera	8
Uniwersytet w Białymstoku ponownie na trzecim miejscu w Polsce	8
Kamień węgielny pod kampus	9
Co by było, gdyby zostali?	10
Konferencja bibliotekarzy z panelem autokarowym	11
Wydawnictwo UwB w Paryżu	11

Międzynarodowy Rok Chemii

Chemicy z pasją	12
Pokazy chemiczne w Instytucie Chemii	13
Chemia jest kobietą. Jeśli tak, to jaką?	14
Węgiel może nas zaskoczyć!	15
Nano znaczy karzeł	16
BioNanoTechno w Instytucie Chemii	17
Metateza - „Taniec odbijany cząsteczek” na miarę Nagrody Nobla	18
W skarbnicy Natury	20
Refleksje znad Sekwany, czyli Erasmus w Paryżu	21

Studia / Dydaktyka

Rekrutacja już za nami	22
UwB odwiedził Śląsk	22
Pierwsze promocje w Siedlcach	23
Pięć dni w Rzymie	24
Nowy świat, nowy uniwersytet	25

Aktualności / Z życia UwB

Pogranicze Europy i łązienia Żeromskiego	26
„Ryszard Kaczorowski Prezydent Polaków” - promocja albumu	27
Studenci z Poczdamu na podlaskich szlakach	28

Absolwenci

Jak się odnaleźć na rynku pracy?	29
--	----

Galeria

Juwenalia 2011	30
----------------------	----

Studencki głos

Doktoranci połączyli siły	31
---------------------------------	----

Varia

Na wesoło i naukowo	32
Wyznacz sobie kierunek!	33
Zapowiedzi wydarzeń	34
40 lat minęło	34

Od redakcji

Wchodzimy w nowy, jakże ważny dla naszego uniwersytetu rok akademicki. Po pierwsze: jest to już piętnasty, jubileuszowy rok istnienia, wytężonej pracy dydaktycznej i naukowych projektów. Jest to też czas podsumowań, świętowania i ustalania dalszych planów.

Po drugie: w życie wchodzi nowe przepisy, rewolucyjne dla funkcjonowania uczelni wyższych w naszym kraju. Ciężar ich realizacji w dużym stopniu spoczywa na barkach zarządzających uniwersyte-tem i kadrze naukowej. Zapisy nowej ustawy w tym numerze „Naszego Uniwersytetu” wnikliwie analizuje dr hab. Elżbieta Awramiuk, prof. UwB, prorektor ds. dydaktycznych i studenckich. Natomiast ich genezę i zasadność tłumaczy prof. dr hab. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego, która pod koniec ubiegłego roku spotkała się ze studentami, a potem, z Senatem aby wyjaśnić pod-
stawy reformy.

Po trzecie: największy w dziejach uniwersytetu projekt inwestycyjny - budowa Kampusu Uniwersyteckiego - po latach prac projektowych, uzgodnień na najwyższych szczeblach i akceptacji szczegółów planu nareszcie nabiera realnych kształtów. Widać to na fotografii zamiesz-
czanej na okładce naszego pisma. Tam, gdzie niedawno były ogródki działkowe i las widać wyraźne zarysy dwóch wydziałów: Matematyki i Informatyki oraz Fizyki, a także dwóch instytutów: Biologii i Chemii. Nadszedł więc najwyższy czas, by dokonać wmurowania kamie-
ni węgielnych pod budowane obiekty. Ta uroczystość, połączona z inauguracją roku akademickiego 2011/2012, zaplanowana została na 10 października. Wszyscy zaangażowani w projekt pod tytułem „Kampus” będą mogli zobaczyć postępy prac budowlanych, a w ni-
niejszym numerze prezentujemy kilka fotografii z placu budowy.

Po czwarte: w piętnastym roku istnienia naszej uczelni jako samo-
dzielny uniwersytetu, wyraźnie widać, że cieszymy się zainteresowaniem i zaufaniem młodzieży. Z danych tegorocznej rekrutacji wynika, że w tym roku na UwB chciało studiować znacznie więcej osób niż w roku ubiegłym. Oczywiście, są kierunki bardziej i mniej oblegane, ale tak jest przecież wszędzie....

Przed nami więc bardzo ciekawy rok. Zaczynamy go z entuzjazmem i w bojowych, acz pogodnych nastrojach. Mamy nadzieję, że za kilka miesięcy, w wiosenno-letnim numerze „Naszego Uniwersytetu”, bę-
dziemy mogli go podsumować w równie optymistycznym tonie.

Redakcja

Okładka: fot. Henryk Sosnowski

Nasz Uniwersytet Pismo Uniwersytetu w Białymstoku | Nr 16(23) kwiecień 2011 | Wydawca: Uniwersytet w Białymstoku | **Redaguje zespół:** Urszula Dąbrowska, Małgorzata Sadłowska-Suprun, Emilian Aksiucik | **Opracowanie graficzne, skład i łamanie:** Artur Mnich | **Rada redakcyjna:** dr hab. Dariusz Kielczewski, prof. UwB; dr hab. Krzysztof Prażmowski, prof. UwB; dr hab. Joanna Karpińska, prof. UwB; dr Anna Józefowicz; dr Marek Kochanowski; dr Jarosław Matwiejuk; dr Maciej Piętko; dr Tomasz Wesołowski | **REDAKCJA: Dział Informacji i Promocji UwB | 15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14; tel. 85 745 70 97 | e-mail: m.sadlowska@uwb.edu.pl, u.dabrowska@uwb.edu.pl | Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania nadesłanych tekstów.**

STUDIA ZREFORMOWANE

Wraz z nowym rokiem akademickim polskie uczelnie, za sprawą znowelizowanej ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, wkraczają w nową rzeczywistość. Istotne zmiany dotyczą dydaktyki, studentów i doktorantów. Warto je poznać, aby odpowiednio przygotować się do ich wprowadzenia i skorzystać z nowych możliwości.

Znowelizowana ustawa zwiększa autonomię programową uczelni, obarczając ją tym samym większą odpowiedzialnością za jakość i skuteczność oferowanych programów. Do przeszłości odchodzą standardy kształcenia, pozostają tylko standardy dla kierunków przygotowujących do niektórych zawodów (np. lekarza, architekta, nauczyciela). Korekty w standardach kształcenia nauczycieli, takie jak zniesienie obowiązkowej dwuprzedmiotowości oraz zmiany w minimalnych wymogach godzinowych w poszczególnych modułach kształcenia, oznaczają konieczność ponownego przemyślenia koncepcji kształcenia nauczycieli na uniwersytetach.

Studia wyższe

Miejsce dotychczasowych makrokierunków, kierunków unikatowych i studiów międzykierunkowych zajmują programy własne. Uczelnie z co najmniej czterema uprawnieniami do habilitowania (a więc również UwB) mogą prowadzić indywidualne studia międzyobszarowe, kończące się dyplomem z przynajmniej jednego kierunku. Podstawowe jednostki organizacyjne uczelni otrzymują swobodę tworzenia kierunków studiów. Jednostki posiadające uprawnienie do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego mogą prowadzić studia na określonym przez senat uczelni kierunku studiów i poziomie kształcenia bez obowiązku występowania o zgodę ministerstwa. Nasz uniwersytet już z takiej szansy skorzystał, uruchamiając w nowym roku akademickim studia ekonomiczno-prawne. Jak dowodzą tegoroczne doświadczenia rekrutacyjne, dwukierunkowa oferta cieszy się dużym zainteresowaniem przyszłych kandydatów, warto więc, aby wydziały intensywnie myślały o wspólnych propozycjach programowych. Jednostki bez uprawnień habilitacyjnych mogą kształcić zgodnie z wzorcowymi efektami kształcenia lub programem własnym, po uzyskaniu uprawnień do prowadzenia studiów na podstawie decyzji ministra.

Program został zdefiniowany jako opis zamierzonych efektów kształcenia zgodnych z Krajowymi Ramami Kwalifikacji (KRK) i opis procesu prowadzącego do ich osiągnięcia. Wszystkie programy studiów muszą określać odpowiednie do poziomu i profilu kształcenia efekty kształcenia, czyli wymagania, jakim powinien sprostać student po ukończeniu nauki. Samo zdefiniowanie efektów kształcenia nie wystarczy, gdyż plany studiów powinny być z nimi spójne, tzn. winny zostać tak skonstruowane, aby studenci mieli możliwość osiągnąć zakładane efekty. Polska Komisja Akredytacyjna (PKA) koncentrować się będzie nie tylko – jak obecnie – na spełnianiu przez jednostkę formalnych wymagań, ale także na sprawdzeniu, czy jednostka monitoruje proces uzyskiwania zamierzonych efektów kształcenia i czy jej studenci rzeczywiście uzyskują deklarowane efekty. Najlepsze spośród oryginalnych kierunków studiów mogą być wyróżnione i otrzymać dotację projakościową.

Wzrasta znaczenie punktów ECTS, które stają się swoistą walutą na studiach. Bezpłatnie można studiować jeden kierunek, ale w ramach wyznaczonych limitów (np. 180 ECTS na studia pierwszego stopnia). Każdy student ma do dodatkowego wykorzystania 30 ECTS, a studiujący na indywidualnych studiach międzyobszarowych – 90 ECTS. Ponieważ generalnie wiadomo, ile – w przybliżeniu – godzin odpowiada studiom jakiegoś typu na konkretnym poziomie, duże przekroczenia standardowych parametrów nie będą atrakcyjne dla studiujących, gdyż spowodują, że wcześniej wyczerpią przysługujące im bezpłatne punkty.

Obecny państwowy dyplom studiów zostanie zastąpiony dyplomem uczelni, którego wzór zatwierdzi senat. Uczelnie zostały też zobligowane do monitorowania losów swoich absolwentów, co wiąże się z koniecznością opracowania systemu reagowania na uzyskane informacje, np. poprzez wprowadzanie zmian w programach.

Studenci

Studenci kontynuujący studia dokończą je według dotychczas realizowanych programów. Także ci, którzy dostali się na studia w tegorocznej rekrutacji, będą studiowali na dotychczasowych warunkach. Nowi studenci przejdą szkolenie w zakresie praw i obowiązków studenta, przygotowane i prowadzone przez Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu z samorządem studenckim uczelni. Samorząd studentów został też zobligowany do opracowania kodeksu etyki studenta.

Studenci mogą, podobnie jak dotychczas, podejmować studia na drugim kierunku bezpłatnie, jeśli jednak po pierwszym roku nie uzyskają prawa do stypendium rektora (obejmującego najwyżej 10% osób na danym kierunku), będą musieli płacić za dalszą naukę i pokryć koszty kształcenia na pierwszym roku. Zasada dotyczy studentów, którzy rozpoczną drugi kierunek za rok. Informacje o płatnościach za usługi edukacyjne oraz kosztach ponoszonych dla świadczenia tych usług będą musiały znaleźć się na stronie internetowej uczelni, a studenci będą składali oświadczenia o spełnianiu warunków do podjęcia i kontynuowania studiów stacjonarnych w uczelni publicznej bez wnoszenia opłat oraz o niepobieraniu świadczeń pomocy materialnej na więcej niż jednym kierunku.

Uczelnie zostały zobligowane do zawierania umów ze studentami stacjonarnymi, którzy płacą za studia (warunki, drugi kierunek, studia ponad bezpłatny limit ECTS itp.). Zostanie uruchomiony elektroniczny rejestr szkolnictwa wyższego, który będzie zawierał m.in. dane o każdym studencie, liczbie zdobytych przez niego punktów ECTS i formach przyznanej pomocy materialnej.

Bardzo dobrą wiadomością dla studentów jest wprowadzenie zasady, że osoba, która ukończyła studia pierwszego stopnia, zachowuje prawa studenta do 31 października roku, w którym je ukończyła. Skończą

się sytuacje, kiedy absolwent studiów licencjackich, który dostał się na studia drugiego stopnia, kilka miesięcy pozostaje bez praw do ulgi w transporcie publicznym.

Najwybitniejsi absolwenci studiów licencjackich i inżynierskich oraz studenci po ukończeniu trzeciego roku jednolitych studiów magisterskich (łącznie nie więcej niż sto osób) będą mogli ubiegać się w drodze konkursu „Diamentowy grant” o środki na badania naukowe, finansowane ze środków przewidzianych w budżecie państwa na naukę. Osoby te będą także mogły uzyskać stopień doktora bez konieczności uzyskania stopnia magistra.

W nadchodzącym roku konieczna będzie zmiana regulaminu studiów. Warunki, jakim muszą odpowiadać postanowienia regulaminu studiów w uczelniach, rozszerzono o tryb przeprowadzania, na wniosek studenta lub promotora, otwartego egzaminu dyplomowego oraz o warunki organizacji i realizacji procesu dydaktycznego przy uwzględnieniu szczególnych potrzeb studentów niepełnosprawnych.

Wiele zmian dotyczy pomocy materialnej dla studentów i doktorantów. Wraz ze zmianą nazw stypendiów zmieniają się w sposób istotny zasady ich przyznawania. Stypendium za wyniki w nauce lub sporcie zostaje zastąpione stypendium rektora dla najlepszych studentów przyznawanym – co ważne – na wniosek studenta, a stypendium ministra za osiągnięcia w nauce i stypendium ministra za wybitne osiągnięcia sportowe – jednym nowym stypendium ministra za wybitne osiągnięcia. Na stypendia socjalne uczelnia musi przeznaczyć co najmniej 60% dotacji z budżetu państwa na pomoc materialną dla studentów i doktorantów (dotychczas była to połowa przyznanych środków). Pozostaje stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych i zapomoga, znikają stypendium na wyżywienie i stypendium mieszkaniowe.

Studia doktoranckie

Studia doktoranckie, podobnie jak dotychczas, mogą prowadzić jednostki z uprawnieniami do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego lub jednostki posiadające co najmniej dwa uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora. Studia doktoranckie mogą być także studiami środowiskowymi, prowadzonymi przez jednostki organizacyjne uczelni oraz jednostki naukowe. Prowadzenie studiów doktoranckich staje się jednym z warunków starań jednostki o status KNOW.

Rekrutacja na bezpłatne studia doktoranckie następuje w drodze konkursu. Zmienia się termin ogłoszenia warunków rekrutacji – teraz uchwałę rekrutacyjną na studia doktoranckie możemy ogłosić najpóźniej do 30 kwietnia roku kalendarzowego, w którym rozpoczyna się rok akademicki, którego uchwała dotyczy.

Najistotniejsza zmiana na studiach doktoranckich wiąże się z ich nową definicją. Studia trzeciego stopnia kończą się uzyskaniem kwalifikacji trzeciego stopnia, a te z kolei oznaczają uzyskanie stopnia doktora. W wyniku tej zmiany studia doktoranckie ukończy tylko ta osoba, która obroni doktorat. Program studiów powinien przygotowywać do egzaminów objętych przewodem doktorskim. Studia doktoranckie podlegają akredytacji, zajęcia dydaktyczne na nich mogą prowadzić pracownicy posiadający dorobek naukowy opublikowany w okresie ostatnich pięciu lat, a programy kształcenia – podobnie jak programy studiów – powinny uwzględniać efekty kształcenia i liczbę punktów ECTS.

Doktoranci

Doktoranci zostają włączeni w proces oceniania pracowników naukowych (dotychczas był to ustawowy przywilej jedynie studentów), uzyskują prawo do ulgi w transporcie publicznym, a także możliwość uzyskania ulgi w opłatach za przejazd komunikacją miejską (decyzję w tej sprawie podejmuje jednostka samorządu terytorialnego). Samorząd doktorantów został zobligowany do opracowania kodeksu etyki doktoranta.

Doktoranci mają prawo do różnych form pomocy materialnej: stypendium socjalnego, zapomogi, stypendium dla najlepszych doktorantów, stypendium specjalnego dla osób niepełnosprawnych oraz do stypendium ministra za wybitne osiągnięcia. Dotacja przeznaczona na pomoc materialną dla doktorantów nie może być mniejsza niż wynika to z proporcji liczby doktorantów do liczby studentów oraz nie większa niż 6% wysokości dotacji budżetowej na pomoc materialną. Poza pomocą materialną doktoranci mają wiele innych możliwości uzyskania wsparcia finansowego. Stypendium doktoranckie może być zwiększone z dotacji projakościowej dla 30% najlepszych doktorantów, a stypendia doktorskie osobom ze wszczętym przewodem doktorskim przyznawać może pracodawca, osoba prawna lub fizyczna.

Studia podyplomowe

Studiom podyplomowym nowa ustawa poświęca niewiele miejsca. Podobnie jak dotychczas, jednostka może prowadzić studia podyplomowe związane z obszarem kształcenia i prowadzonym kierunkiem studiów, w innym wypadku potrzebna jest zgoda ministra. Nowość stanowi zobligowanie uczelni do przydzielenia studiom podyplomowym punktów ECTS i określenia efektów kształcenia, a także możliwość kontrolowania jakości studiów podyplomowych w ramach akredytacji instytucjonalnej prowadzonej przez PKA. Ustawa określa, że studia podyplomowe trwają co najmniej 2 semestry i mają co najmniej 60 ECTS.

Wyzwania

Zasygnalizowane nowości niewątpliwie zmienią polską rzeczywistość akademicką i będą miały poważne konsekwencje dla każdej jednostki. Główne zadanie wszystkich uczelni w zakresie dydaktyki polega obecnie na dopasowaniu istniejących programów studiów do KRK i przeniesieniu uwagi z procesu kształcenia na jego efekty. Budowa nowej oferty dydaktycznej wiąże się m.in. z koniecznością wnikliwego opracowania systemu punktów ECTS i kalkulacji kosztów kształcenia na studiach stacjonarnych.

Reforma stanowi doskonałą okazję do zweryfikowania istniejących programów i zaproponowania nowych, odpowiadających potrzebom rynku pracy i lepiej dopasowanych do potrzeb, preferencji i możliwości młodych ludzi, naszych potencjalnych studentów. Warto, abyśmy pomyśleli o interdyscyplinarnych programach studiów, które będą stanowiły odpowiedź na zapotrzebowanie studiowania kilku kierunków oraz o specjalizacji dydaktycznej UwB, czyli możliwościach zaoferowania przez naszą uczelnię programów, które nie są dostępne gdzie indziej. Płatność za drugi kierunek studiów może ożywić studia niestacjonarne, a otwarta definicja studiów niestacjonarnych w ustawie stwarza szansę na własne, elastyczne konkretyzacje.

Zasadnicze zmiany w zakresie dydaktyki w pełni wejdą w życie od 1 października 2012 roku. Oznacza to, że czeka nas bardzo pracowity rok. Będzie to rok, w którym rozpoczniemy wieloletnią pracę nad własną marką – dyplomem Uniwersytetu w Białymstoku.

Studenci odpytali PANIĄ MINISTER

5 października wchodzi w życie nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym. Na ten temat rozmawiali studenci Uniwersytetu w Białymstoku z prof. Barbarą Kudrycką, minister nauki i szkolnictwa wyższego RP podczas majowego spotkania w auli Wydziału Prawa.

Studenci, a szczególnie doktoranci przyszli na to spotkanie przygotowani. Rozpoczęła je prof. Kudrycka, szkicując nowe reguły funkcjonowania uczelni wyższych.

- To trudna ustawa, ponieważ zmienia cały system funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Polsce – mówiła minister Kudrycka. - Jej cel zasadniczy jest taki, by polskie uczelnie były coraz bardziej konkurencyjne i nowoczesne, a organy zarządzające szkołami w coraz wyższym zakresie dbały o jakość badań naukowych, a także o poziom kształcenia.

Jako jeden z najważniejszych elementów nowej ustawy minister wymieniła możliwość tworzenia przez uczelnie własnych programów studiów i otwieranie autorskich kierunków. W tym celu wprowadzone będzie tzw. modułowe kształcenie, które pozwoli na większy transfer studentów z jednej uczelni na drugą. Punkty ECTS będą powszechne w całej Europie i na ich podstawie odbywać się będą zaliczenia.

- Dajemy 30 punktów dodatkowych do wykorzystania – zapowiedziała prof. Kudrycka - aby można było kształcić się modułowo i wykorzystując ofertę uczelni, zrealizować wybrany moduł np. na innym wydziale. Oferta ta skierowana jest na przykład do studentów fizyki czy matematyki, którzy chcieliby uzyskać uprawnienia nauczycielskie.

Jeden z najważniejszych punktów reformy to dostosowywanie kierunków studiów do potrzeb pracodawców. Od pierwszego października władze uczelni mają formalnie określać zasady współpracy ze środowiskiem zewnętrznym.

Reforma ma też pakiet zapisów skierowanych bezpośrednio do studentów. Minister Kudrycka przyznała, że przez trzy lata trwały konsultacje z parlamentem studentów i organizacjami studenckimi po to, by ustalić jakie zmiany są najbardziej potrzebne, by studenci czuli się w większym stopniu upodmiotowieni i stali się partnerami wykładowców.

- Proponujemy zapisy, zobowiązujące wszystkie osoby, które dostały się na studia do tego, by przeszły trening dotyczący praw i obowiązków studenta – wylicza minister. - Po drugie, wpisaliśmy zasadę, w myśl której studenci wszystkich uczelni w Polsce będą oce-



fot. Emilian Aksiucik

Prof. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego podczas uroczystego posiedzenia Senatu UwB, które odbyło się 27 maja, po spotkaniu ze studentami

niać swoich wykładowców. Po każdym cyklu mają wypełniać profesjonalne ankiety. Będą w nich oceniać, na ile starannie wykładowca jest merytorycznie przygotowany do zajęć, czy jest komunikatywny itd. Na wielu uczelniach wprowadzono już takie sondaże, ale od tego roku akademickiego będzie to obowiązkowe, a ocena studentów będzie uwzględniana przy decyzji o dalszym zatrudnieniu pracownika, o awansie itd. Zgodnie z nowymi przepisami recenzje prac dyplomowych i magisterskich mają być przedstawiane studentom. Do tej pory przystępując do obrony student nie znał ich treści, słabych i silnych punktów swoich prac. Teraz to się zmieni.

Po tym wstępie minister przeszła do rzeczy, czyli kwestii pieniędzy. Omówiła katalog usług edukacyjnych, za które studenci nie będą płacić. W myśl nowej ustawy uczelnia nie może żądać zapłaty za egzaminy (także poprawkowe, komisyjne itd.). Studenci w nowym systemie bolońskim, po ukończeniu studiów pierwszego stopnia, będą mogli nadal korzystać z praw studenta do momentu rozpoczęcia studiów drugiego stopnia, co pozwoli im zachować ulgi komunikacyjne, stanowiska i wcześniej podjęte funkcje. Oczywiście poruszona została też kwestia odpłatności za studiowanie drugiego kierunku.

- Były protesty dotyczące płatności na drugim kierunku, choć dość nieliczne – przyznała minister. - Przeczytałam orzeczenie

Trybunału Konstytucyjnego z 2005 roku, które było odpowiedzią na pytanie: dlaczego są u nas studia płatne i bezpłatne, chociaż kwestię darmowej edukacji reguluje konstytucja. Trybunał orzekł, że bezpłatne studia nie są zagwarantowanym prawem każdego maturzysty, tylko stworzone są równe szanse do korzystania z nich. Słowem, każdy maturzysta może dostać się na bezpłatne studia, ale udaje się to tylko najlepszym. Dokładnie tę samą zasadę przyjęliśmy, kiedy chodzi o studiowanie drugiego kierunku bezpłatnie. Powiedzieliśmy: ok, jeśli w Polsce studiowanie kilku kierunków stało się pewnym zwyczajem, to drugi kierunek może być bezpłatny, ale dla najlepszych studentów, tak jak bezpłatne studia są tylko dla najlepszych maturzystów. Wprowadzamy to po to, żeby było sprawiedliwie i żeby nie blokować miejsc dla tych kandydatów, którzy mieli oceny tylko nieco gorsze i nie dostali się na wymarzony kierunek. Mam przekonanie, że kształcenie modułowe i tworzenie interdyscyplinarnych kierunków kształcenia sprawi, że nie będzie już konieczności studiowania kilku kierunków, bo uzyskanie tej samej wiedzy i umiejętności będzie możliwe podczas studiów interdyscyplinarnych.

Z sali posypały się pytania bardzo konkretne, dotyczące tego na jakiej zasadzie będą wybierani ci najlepsi, uprawnieni do bezpłatnego studiowania drugiego kierunku

i jakie będą opłaty za ten nadprogramowy kierunek. Minister Kudrycka wyjaśniła, że bezpłatne studiowanie drugiego kierunku będzie możliwe dla 10 % studentów, a pozostali chętni będą musieli zapłacić stawki, które ustali uczelnia.

- Każdy student może zacząć drugi kierunek – tłumaczyła. – Ale to nie oceny uzyskane na pierwszym kierunku, tylko oceny po pierwszym roku drugiego kierunku, będą podstawą do tego, by zakwalifikować czy student ma płacić czy nie. 10 % studentów tego drugiego kierunku może uczyć się dalej za darmo, z tym, że to uczelnia, za pomocą powoływanych wspólnych komisji, będą określać w jakim trybie należy tę grupę wyłonić. Trzeba pamiętać o tym, że są kierunki bardzo trudne, na przykład fizyka i trochę łatwiejsze, jak pedagogika. Zapewne więc na pedagogice trzeba będzie mieć trochę wyższą średnią niż na fizyce, żeby bezpłatnie studiować ten drugi kierunek.

Wracając do kwestii pieniędzy, studenci pytali też na jakich zasadach będzie teraz przyznawana pomoc materialna, jak będzie wyglądało kredytowanie studiów w nowym systemie? Polski system stypendiów doktoranckich i socjalnych jest bardzo skomplikowany. Minister Kudrycka nie miała dla studentów żadnych rewelacji w tym temacie. Przyznała, że od tego roku akademickiego nie ma mowy o zwiększeniu puli na finansowanie szkolnictwa wyższego. Zapewniała natomiast, że znajdą się środki na to, by sfinansować 30 % najlepszych doktorantów, którzy otrzymają odpowiednie dodatki.

- Natomiast od stycznia 2013 roku przewidujemy, jeśli nie dotknie nas kryzys ekonomiczny, większe nakłady na szkolnictwo wyższe, m.in. na płace, ale też na fundusz pomocy materialnej - zapowiedziała.

Doktoranci UwB podnieśli kwestię monitoringu losów absolwentów, do czego wedle nowych przepisów zostały uczelnie zobowiązane. Zauważyli, że nie ma żadnych regulacji co do trybu i procedur, wedle których miałyby to być realizowane. Wiadomo jedynie, że uczelnie mają opracować analizy losów studentów po trzech i pięciu latach od ukończenia przez nich studiów.

- Da to uczelniom informacje czy kształcą osoby, które mają potem kłopot ze znalezieniem pracy czy też odwrotnie – minister przekonywała o zasadności tej innowacji.

- Nie będzie natomiast rozporządzeń dotyczących tego, w jakim trybie i w jaki sposób monitorować losy absolwentów. Nie jest rolą ministerstwa, by określać w jaki sposób uczelnie mają to robić, ale nie wydaje mi się to specjalnie trudne. Uczelnie mają

swoje Biura Karier i elektroniczne adresowe bazy danych. Można po trzech latach rozesłać do absolwentów pytania o to czy mają pracę i jaką. A po drugie, jeśli szkole zależy na absolwentach i dba o utrzymanie z nimi kontaktu, to można spodziewać się wzajemności. Oczywiście nie będzie to nigdy 100 %.

Ustawa przewiduje powołanie funkcji rzecznika praw absolwenta, który podobnie jak PAKA będzie analizował czy absolwenci poza wiedzą posiadają też potrzebne na rynku pracy umiejętności. Będzie on też zajmował się problemami, jakie wiążą się z wejściem do zawodu po ukończeniu określonych kierunków studiów.

- Zależy nam na tym, żeby wiele umiejętności, które w chwili obecnej realizuje się w ramach dodatkowych staży i aplikacji, a które są niezbędne do podjęcia określonej pracy, można było zdobyć już podczas studiów – mówiła minister Kudrycka. - To jedno z największych wyzwań tej reformy, aby zmieścić praktyki i kształcenie praktyczne w trakcie studiów. Mamy w Polsce jedno z najdłużej trwających studiów i najbardziej obciążonych dydaktyką realizowaną ex katedra. Zależy nam, aby studenci w większym zakresie pracowali sami, ale także uczestniczyli w zajęciach rozwijających umiejętności potrzebne do wykonywania zawodu. Zachęcamy uczelnie do zatrudniania praktyków. Proponuję, by wszędzie, także na wydziałach humanistycznych, wprowadzać zajęcia z przedsiębiorczości, na przykład prawnikom mogą podpowiedzieć, żeby wybrali studia podyplomowe: menadżer innowacyjności, bo potrzebujemy specjalistów, którzy potrafią komercjalizować badania. Idziemy w takim

kierunku, aby Polska, gdzie tak szybko rozwija się mała i średnia przedsiębiorczość, stała się bardziej innowacyjna. Także uczelnie zobowiązujemy do tego, aby przygotowały regulaminy zarządzania własnością przemysłową i prawami autorskimi a jednocześnie tworzyły spółki i dawały możliwość tworzenia spółek odpryskowych studentom.

W spotkaniu z minister Barbarą Kudrycką wzięła też udział grupa studentów z Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie. Wydział ten od momentu powstania w 2007 roku boryka się z podstawowymi problemami, dotyczącymi bazy lokalowej i pełnoprawnego zaistnienia na mapie szkolnictwa wyższego na Litwie. Studenci z Wilna pytali czy mogą spodziewać się poprawy i pomocy.

- Miło mi, że przyjechaliście Państwo z Wilna – odpowiedziała minister Kudrycka. - Sprawy dotyczące obiektów, które budowane są na użytek instytucji publicznej wymagają uzgodnień międzypaństwowych. Polski MSZ prowadzi negocjacje w tej sprawie ze stroną litewską. Wystosowałam już kilka listów na ten temat do ministra Radosława Sikorskiego. Przyznam, że trwa lekkie zakłócenie w stosunkach polsko-litewskich dotyczące edukacji, chociaż jesteśmy wszyscy w systemie, który zobowiązuje państwa UE do określonych zachowań w stosunku do mniejszości. Polska się z tych zobowiązań wywiązuje. Mieliśmy na innym poziomie edukacyjnym problemy na Litwie. Gdy nasze kontakty ulegną ociepleniu będzie można wmurowywać kamień węgielny. Spotygam się regularnie z minister edukacji i nauki Litwy, ale te sprawy zależą od wielu innych kwestii.

Urszula Dąbrowska



fol. Artur Mnich

Studenci zadawali bardzo konkretne pytania: o opłaty, procedury, pomoc materialną

UwB Z CERTYFIKATEM LIDERA

Uniwersytet w Białymstoku otrzymał certyfikat „Uczelnia Liderów”, przyznany przez Fundację Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego. Zdobył też, jako jedna z 10 uczelni w Polsce, wyróżnienie „Primus”.

Gala rozdania certyfikatów odbyła się w czerwcu, w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W imieniu Uniwersytetu w Białymstoku nagrodę odebrał dr hab. Dariusz Kijowski, prof. UwB, prorektor ds. organizacji i rozwoju uniwersytetu.

Certyfikat „Uczelnia Liderów” przyznawany jest szkołom wyższym za łączenie dbałości o jakość kształcenia z edukacją praktyczną studentów oraz prowadzenie studiów w taki sposób, by jak najpełniej przygotowywały one absolwentów do przyszłej pracy i kariery zawodowej. Certyfikaty przyznano w trzech kategoriach: publiczne uczelnie akademickie, uczelnie niepubliczne oraz państwowe wyższe szkoły zawodowe. Konkurs i program certyfikacji „Uczelnia Liderów” odbywał się pod patronatem honorowym Parlamentu Europejskiego.

- W konkursie „Uczelnia Liderów” nagrodziliśmy szkoły wyższe starające się kształcić absolwentów twórczych, kreatywnych, wyposażonych w szeroką wiedzę i umiejętności praktyczne, a przez to atrakcyjnych dla rynku pracy - wyjaśniła Grażyna Kaczmarczyk, prezes zarządu Fundacji Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego.



UCZELNIA LIDERÓW

Tak wygląda logotyp „Uczelnia Liderów” – przez najbliższy rok Uniwersytet w Białymstoku może go używać na wszystkich materiałach promocyjnych. Logotyp jest dostępny w Dziale Informacji i Promocji

W konkursie wzięło udział ponad 100 uczelni z całej Polski. Certyfikat został przyznany tylko tym szkołom, które w procedurze konkursowej zdobyły co najmniej 50 punktów rankingowych (na 90 możliwych do uzyskania). Każde zgłoszenie weryfikowało niezależnie od siebie trzech recenzentów konkursowych, którymi byli naukowcy reprezentujący polskie uczelnie publiczne i niepubliczne.

Po podsumowaniu wyników, zarząd fundacji przyznał 7 certyfikatów w kategorii „publiczne uczelnie akademickie”, 28 w kategorii „uczelnie niepubliczne” oraz

8 w kategorii „państwowe wyższe szkoły zawodowe”.

W konkursie przyznano ponadto nagrody dodatkowe: wyróżnienia „Primus” dla uczelni, które uzyskały najwyższą liczbę punktów rankingowych oraz wyróżnienia „Aurea Praxis” - dla rektorów wykazujących się szczególnym, osobistym zaangażowaniem na rzecz rozwoju i promowania w swoich uczelniach idei edukacji dla rynku pracy i praktyki gospodarczej. Wyróżnienia „Primus” otrzymało 10 uczelni, w tym także Uniwersytet w Białymstoku.

DIP

Uniwersytet w Białymstoku ponownie na trzecim miejscu w Polsce

Uniwersytet w Białymstoku, już po raz drugi z rzędu, zajął trzecie miejsce w konkursie na „Na najbardziej innowacyjną i kreatywną uczelnię w Polsce”.

Konkurs organizuje Akademickie Centrum Informacyjne z Poznania. W tym roku wzięło w nim udział ok. 40 uczelni publicznych i niepublicznych. Oceniana była nie baza i potencjał naukowy uczelni, jak w dotychczasowych rankingach, ale przede wszystkim infrastruktura informatyczna i to, czy faktycznie jest wykorzystywana.

Pytania konkursowe dotyczyły m.in. dostępu do komputerów, zasobów naukowych w sieci, prowadzonych uczelnianych blogów, czatów, e-learningu.

Pierwsze miejsce w konkursie zajęła Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Wręczenie nagród odbyło się w czerwcu, w Poznaniu. Szklaną statuetkę, w imieniu Uniwersytetu w Białymstoku, odebrał Emilian Aksiucik z Działu Informacji i Promocji.

DIP



KONKURS NA NAJBARDZIEJ INNOWACYJNĄ I KREATYWNĄ UCZELNIĘ W POLSCE

Kamień węgielny pod kampus

Na 10 października zaplanowana została uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod Kampus Uniwersytetu w Białymstoku.

Dzień został wybrany nieprzypadkowo, ponieważ 10 października obchodzimy święto Uniwersytetu w Białymstoku, a dodatkowo w tym roku nasza uczelnia obchodzi jubileusz 15-lecia. Po wmurowaniu kamienia odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2011/2012.

Swoją obecność na uroczystości zapowiedziało wielu znakomitych gości, m.in. prof. Barbara Kudrycka - minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. arch. Marek Budzyński - projektant kampusu, Olaf Gajl - dyrektor Ośrodka Przetwarzania

Informacji, Bożena Lublińska-Kasprzak - prezes PARP, Jarosław Popiołek - prezes Mostostalu S.A., firmy, która podjęła się budowy oraz przedstawiciele lokalnych władz, pracownicy uniwersytetu i wiele osób od początku zaangażowanych w budowę kampusu.

Przygotowane zostały cztery tuby i cztery akty erekcyjne, które docelowo zostaną wmurowane w posadzkę lub ścianę każdego z powstających budynków, czyli Instytutu Biologii, Instytutu Chemii, Wydziału Fizyki oraz Wydziału Matematyki i Informatyki.

Goście podczas uroczystości będą mogli ocenić postępy coraz bardziej zaawansowanej budowy. Prace budowlane zaczęły się w lutym tego roku i idą zgodnie z planem. Ponad poziom ziemi wyrosły już ściany czterech budynków. Można zauważyć zarys ciągów komunikacyjnych, czyli krzyżujących się ulic Jedni oraz okrągły dziedziniec – Plac Syntezy Nauk, na którego środku znajdować się będzie fontanna z wielką szklaną kulą, utrzymywaną w stałym ruchu przez ciśnienie wody. Dla przedstawicieli mediów, przed październikową uroczystością, przewidziana jest wycieczka po placu budowy.

Kampus Uniwersytetu w Białymstoku jest największą inwestycją w historii Uwb, która pochłonie blisko 200 mln zł. Miasteczko powstaje w zalesionej okolicy przy ul. Ciołkowskiego. Zajmuje obszar około 30 hektarów, z czego połowa pozostanie zielonym parkiem. Pod względem bazy naukowej i dydaktycznej będzie jednym z najnowocześniejszych ośrodków akademickich w Polsce, a pod względem walorów architektonicznych ma szansę stać się najbardziej interesującym obiektem w regionie.

DIP



fot. Artur Mnich



fot. Artur Mnich



fot. Artur Mnich

Fotografie (powyżej) z roboczej wizyty na placu budowy Kampusu Uniwersyteckiego w sierpniu



fot. Henryk Sosnowski

Zdjęcie kampusu z lotu ptaka

CO BY BYŁO, GDYBY ZOSTALI?

fot. Tomasz Matuszkiewicz



Rozmowa z Elżbietą Kozłowską-Świątkowską, organizatorką I Międzynarodowego Zjazdu Białostoczan, redaktor naczelną Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku i Wydawnictwa Trans Humana.

Majowy I Międzynarodowy Zjazd Białostoczan Świata to projekt bardzo ważny. Skąd pomysł?

Elżbieta Kozłowska-Świątkowska: - Zjazd był jedną z idei przyświecających powołaniu Stowarzyszenia Białostoczan. Z grupą pasjonatów z Białegostoku uznaliśmy, że to może być ostatnia chwila na zaproszenie do rodzinnego miasta wszystkich żyjących jeszcze, choć rozproszonych, dawnych jego mieszkańców. U progu XXI wieku, w momencie kiedy Białystok próbuje odnaleźć swoją tożsamość, chcieliśmy przywołać najszlachetniejsze nasze tradycje. Żeby wielokulturowość, wieloreligijność – słowa tak często dzisiaj nadużywane - coś znaczyły, żebyśmy się dowiedzieli, w czym tkwiła oryginalność i wielkość dawnego Białegostoku. Zakładały tu swe gniazda wielkie rody. To miasto musiało czymś wabić i co to takiego było?

Czy uczestnicy zjazdu odkryli co to takiego?

Wydaje mi się, że to właśnie ta różnorodność, kultywowanie odrębnych obyczajów, świąt, przenikanie się języków. Mam ideę, że to miasto było wzorem integralności, wzajemnego poszanowania. Na „majowe”, pod krzyż na

Skorupach matki prowadziły nie tylko swoje katolickie dzieci. Razem z nimi śpiewali i Żydzi i prawosławni. Fascynujący jest też bolesny fenomen tego miasta. Tak wielu ludzi musiało je opuścić. Dlaczego? Czy były to tylko wichry historii czy też coś innego?

Ile zaproszeń zostało wysłanych, ile osób na nie odpowiedziało?

W stowarzyszeniu ustaliliśmy, że najpierw należy zaprosić białostoczan w podeszłym wieku, by jeszcze mieli okazję zobaczyć rodzinne strony. Wysłaliśmy około 300 zaproszeń, odpowiedziało 150 osób (niektórzy przysłali bardzo piękne listy), przyjechało 80. Powitaniom towarzyszyło autentyczne wzruszenie. Kiedy na białostockim dworcu (tym samym od przedwojnia) witałam Gustawa Kerszmana to miałam świadomość, jaki to dla niego wysiłek, a dla mnie wydarzenie. Przyjechali białostoczan z Nowego Jorku, Padwy, Paryża, Kanady, Australii, Niemiec i nie była to tylko wizyta „przy okazji”. Otrzymaliśmy także list od Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego wspierający naszą inicjatywę.

Ktoś szczególny zjawił się na zjeździe?

Nie chcę popełnić nietaktu. Dla nas, organizatorów, wszyscy, którzy przyjechali byli niezwykle ważni, ale na pewno wydarzeniem był przyjazd wspomnianego Gustawa Kerszmana, znakomitego genetyka, wnuka założyciela pierwszego przedwojennego koedukacyjnego gimnazjum w Białymstoku, wizyta członków rodziny Commichau. Przyjechało też piąte i szóste pokolenie fabrykanckiego rodu Hasbachów.

Co było w programie zjazdu?

Program był urozmaicony i napięty. Tak się szczęśliwie złożyło, że Zakład Badań Interdyscyplinarnych i Porównawczych „Wschód-Zachód” w Instytucie Filologii Polskiej zorganizował w tym czasie międzynarodową konferencję „Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy”. Ustaliliśmy wspólne punkty i to był bardzo dobry alians. Uczestnicy zjazdu mogli zobaczyć spektakle, uczestniczyć w prelekcjach, ale najbardziej dopominali się o... spacer.

Jak wypadło zderzenie wspomnień ludzi, którzy opuścili to miasto więcej niż pół wieku temu z tym, co zastali teraz?

Kiedy porównywali tamten Białystok z dzisiejszym powtarzali, że jest to zupeł-

nie inne miasto. Najczęściej przewijał się żal, że czegoś już nie ma. Zwracali uwagę, że zniknęły drewniane wille, że nie ma już tego parterowego miasta schowanego w sadach, nie ma werand, na których spotykali się sąsiedzi. Oczywiście nikt nie miał za złe, że Białystok się rozwija, tylko pojawiała się jakaś nutka żalu, że nie zadbano o to, co budowały poprzednie pokolenia, a przez to miasto traci wyjątkowość i tożsamość. Mówili też o braku opanowania w architektonicznym rozwoju miasta, że nie widać tu jakiejś spójnej idei urbanistycznej.

Co chcieli zobaczyć uczestnicy zjazdu podczas spacerów?

Poza zwiedzeniem samego centrum, odbyliśmy długie marszrutę przez Bojary, Skorupy, Dojlidy, Marczuk. W śródmieściu brakowało zjazdowiczom małych cukierek, sklepików, gdzie można porozmawiać z niespieszącym się sprzedawcą. Przypominały im się także scenki rodzajowe sprzed lat, to że na Słonimskiej były słynne bułeczki kajzerki od braciszków itd.

Czy dawni mieszkańcy Białegostoku dobrze pamiętają jego topografię?

To było zdumiewające, pamiętali miasto znakomicie. Wprost fenomenalni byli w tym potomkowie Hasbachów. Przyjechali perfekci przygotowani: z fiskami, notatkami, odręcznymi mapami. Potrafili znakomicie zrekonstruować dawny wygląd miasta. Mówili: „Tu była aleja, rosło przy niej tyle i tyle drzew”. Najwięcej kontrowersji wzbudziła tablica wskazująca dom Zabłudowskich. Wszyscy byli zgodni, że to nie tu. Hasbachowie odwiedzili swoją dawną najukochańszą daczę w Stanku, niedaleko Sokola. Pozostała tam po niej tylko szopa, zdziczały ogród i park ze stawami. W konfrontacji z tym co opowiadali, robiło to raczej przygnębiające wrażenie.

Wydaje się, że dla niemieckich fabrykantów Białystok był tylko przystankiem na trasie. Mieli potem swoje zakłady w Rosji, w Niemczech. Dlaczego kultywują pamięć właśnie o Białymstoku?

Chyba mamy tu do czynienia z fenomenem oswojonej ojczyzny. We wspomnieniach Hasbachów, które cytujemy z dr. hab. Józefem Maroszkim, prof. UwB w naszej książce pt.: „Hasbacho-

wie – z rodzinnego sztabucha” Białystok pojawia się jako miasto ojczyste. Protoplaści Hasbachów, którzy umierali w różnych krajach świata, wyrazili wolę, by ich prochy zostały złożone na cmentarzu w Białymstoku, w rodzowym grobowcu. W tej bardzo pieczołowicie pielęgnowanej pamięci Białystok jest miastem nadzwyczajnym. Nie ma tu przyczyny materialnej, po wojnie wszystko utracili, powód jest tylko sentymentalny. Zostali skazani na wygnanie, ale wszyscy uczestnicy zjazdu zastanawiali się co by było, gdyby zostali. Mieliśmy przygotowaną wykwinną kolację, a oni mówili o ulniku – białostockiej babce ziemniaczanej, żydowskim czulencie, plackach ziemniaczanych (najbardziej pachniały u babci Bolka i Bronka na Wiktorii). Chodząc, szukaliśmy zapachów, które trwają w ich wspomnieniach. Pamiętali nawet nazwy polskich ziół.

Dziękuję za rozmowę.

Urszula Dąbrowska

Wydawnictwo UwB w Paryżu



W czerwcu, po raz XVIII odbyła się wystawa Polskiej Książki Naukowej. W tym roku księgarzy gościła Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu. Wystawę zorganizowało Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych w Polsce oraz Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Patronat nad nią objął dr Tomasz Orłowski, Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej we Francji i w Księstwie Monako.

Wystawa prezentowała najnowszy dorobek wydawnictw akademickich z najrozmaitszych dziedzin nauki: humanistyki, ekonomii, nauk ścisłych i przyrodniczych. 60 publikacji autorów z Uniwersytetu w Białymstoku reprezentowała Elżbieta Kozłowska-Świątkowska, redaktor naczelna Wydawnictwa UwB.

DIP

Konferencja bibliotekarzy z panelem autokarowym



fot. archiwum autora

Majowa konferencja „Bibliotekarze bez bibliotek, czyli bibliotekarstwo uczestniczące”

18-20 maja w Bibliotece Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku odbyła się III Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Bibliotekarze bez bibliotek, czyli bibliotekarstwo uczestniczące.” Wzięło w niej udział ponad 100 uczestników.

Trzydniowe obrady, prowadzone na bardzo wysokim poziomie merytorycznym wykazały, że wymogi współczesnej nauki i biznesu stawiają bibliotekarzy przed koniecznością zmiany stylu pracy. W przyszłości coraz więcej bibliotekarzy będzie pracować poza bibliotekami. Bibliotekarstwo uczestniczące wyznacza bibliotekarzom nową rolę – uczestników pracy naukowej i przewodników po bogatych zasobach elektronicznych, potrafiących wyszukiwać taniej, lepiej i szybciej. Specjaliści

bibliotekoznawstwa i informacji naukowej poszerzają swoje umiejętności i podejmują nowe wyzwania. Na ile są bibliotekarzami uczestniczącymi, to nie tylko kwestia indywidualnego podejścia, ale także szeroko pojętej polityki wobec bibliotek.

Celem konferencji było przybliżenie idei bibliotekarstwa uczestniczącego oraz wskazanie najlepszych, najbardziej efektywnych sposobów pracy z użytkownikami. Dyskutowano nad takimi problemami jak: wzajemne relacje zachodzące między bibliotekarzami, biblioteką, a użytkownikami, dotychczasowe doświadczenia i perspektywy bibliotekarstwa uczestniczącego, aspekty bibliotekarstwa uczestniczącego, czyli: uczestniczenie fizyczne, kiedy biuro bibliotekarza przenieszone jest do przestrzeni biurowej, w której pracują grupy użytkowników, uczestniczenie organizacyjne (fundusze i nadzór nad bibliotekarzem ze strony grup użytkowników), uczestniczenie wirtualne, co oznacza dostarczanie usług bibliotecznych w roboczej przestrzeni wirtualnej, do wyłącznego użytku danej grupy użytkowników.

Omawiano też propozycje działań wspomagających kształcenie i pracę bibliotekarzy w społeczeństwie przyszłości oraz inne zagadnienia mieszczące się w szeroko pojętej kulturze organizacyjnej bibliotek.

Konferencja, podobnie jak organizowane wcześniej przez Bibliotekę Uniwersytecką spotkania o zasięgu ogólnopolskim, cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wśród uczestników było wielu reprezentantów bibliotek publicznych, będących prekursorami bibliotekarstwa uczestniczącego.

Podczas konferencji wygłoszono 24 referaty, przy czym 9 z nich w dość nietypowych warunkach, a mianowicie w trakcie podróży do Wilna. Pomysłodawcą przeprowadzenia dwóch równoległych sesji autokarowych i realizacji części programu poza granicami Polski, była mgr Halina Brzezińska-Stec, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej.

Uczestnicy konferencji zostali gościnnie przyjęci przez władze Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego UwB w Wilnie, odbyli też krótką wycieczkę śladami polskości w tym mieście (m. in. Muzeum i Pomnik Adama Mickiewicza, Ostra Brama, Cmentarz na Rossie, Uniwersytet Wileński, świątynie itd.)

Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli: Jarosław Dworzański, marszałek województwa podlaskiego oraz prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, rektor Uniwersytetu w Białymstoku.

Hanna Kościuch

CHEMICY Z PASJĄ

Obchody Roku Chemii są skierowane przede wszystkim do młodych ludzi. Mają ich przekonać, że chemia jest obszarem realizacji twórczych, innowacyjnych, a czasem nawet szalonych przedsięwzięć.



fot. Artur Mnich

Róża zanurzona w azocie staje się krucha jak szkło

Rok 2011, rezolucją 63 Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, został proklamowany Międzynarodowym Rokiem Chemii (IYC). Jest to kolejna, po Roku Astronomii (2009) i Roku Bioróżnorodności (2010), „alfabetyczna” inicjatywa ONZ. Przedsięwzięcie to ma na celu popularyzację wiedzy chemicznej oraz uświadomienie roli tej dziedziny nauki i jej wpływu na gospodarkę światową. Obchody Roku Chemii są kierowane m.in. do młodych ludzi. Mają zainteresować młodzież poprzez pokazanie, że chemia jest obszarem realizacji twórczych, innowacyjnych, a czasem nawet szalonych przedsięwzięć. Jednocześnie, w roku 2011 przypada setna rocznica przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii. Dlatego został ogłoszony Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie, szczególnie uroczyste obchodzonym w naszym kraju i we Francji.

Chemia na UwB

Na Uniwersytecie w Białymstoku chemia istnieje już od lat. W ramach Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Filii Uniwersytetu Warszawskiego, w roku 1968 powstał początkowo Zakład Chemii, który w latach 80-tych, w miarę rozwoju, został przemianowany na Instytut Chemii. W chwili obecnej Instytut Chemii wraz

z Instytutem Biologii współtworzy Wydział Biologiczno-Chemiczny. Na naszym wydziale, na wszystkich latach chemię studiuje ok. 300 osób. Mam nadzieję, że obchody IYC pozwolą na szersze przedstawienie działalności naukowej i dydaktycznej Instytutu Chemii, a przez to zachęcą absolwentów szkół ponadgimnazjalnych do podejmowania studiów na kierunku chemia na Uniwersytecie w Białymstoku.

Nasze badania

Chemia jest dziedziną bardzo obszerną. Ze względu na różnorodność kierunków



fot. Barbara Supińska

Chemiczny wulkan

Dr hab. Joanna Karpińska, prof. UwB, przewodnicząca Komitetu Obchodów IYC w Instytucie Chemii Uniwersytetu w Białymstoku: Zainteresowanych zapraszam do odwiedzenia strony instytutu oraz do uczestnictwa w cyklu imprez „Śladami pierwiastków Arystotelesa”, które odbędą się 28 X, 25 XI i 16 XII. W dniach 17-21 października Biblioteka Uniwersytecka będzie gościła wystawę z Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie.

badania, Instytut Chemii jest podzielony na mniejsze jednostki działające w różnych obszarach badawczych. Nasze badania skupiają się wokół następujących zagadnień: szeroko pojętej analityki środowiska - badania obecności różnych zanieczyszczeń w powietrzu i wodach, prace dotyczące metod syntezy związków naturalnych – „naśladowanie natury”, zagadnień związanych z syntezą nowoczesnych materiałów o specjalnych właściwościach elektrycznych i wykorzystaniu ich do konstruowania kondensatorów elektrochemicznych oraz badań zjawisk zachodzących na błonach komórkowych i membranach półprzepuszczalnych.

Zachęcam do lektury artykułów o chemii

Przygotowany przez nas cykl artykułów jest odzwierciedleniem zainteresowań naukowych, jak również przemysłu i poglądów naszych pracowników.

Uważam, że po lekturze artykułu profesora łążnego przestaniemy chemię postrzegać jako nieprzyjazną czy wręcz groźną dziedzinę. Chemia przecież jest kobietą piękną o obliczu łagodnym, której działania są skierowane na ochronę naszego zdrowia, środowiska oraz poprawę warunków życia społeczeństwa. Artykuł ten też zawiera przestrozę – chemia jak każda kobieta może poka-

zać ciemną stronę swej natury, jeśli nie będziemy jej okazywać należnego szacunku.

Dr Dorota Czajkowska-Szczykowska poświęca swoją publikację nowoczesnym metodom syntezy organicznej. Pierwsza myśl nasuwająca się na dźwięk słów „synteza organiczna” – jakież to będą nudy. Nic bardziej błędnego! Dr Czajkowska-Szczykowska pisze o tym z pasją, porównując zachodzące przemiany do tańca odbijanego częsteczek.

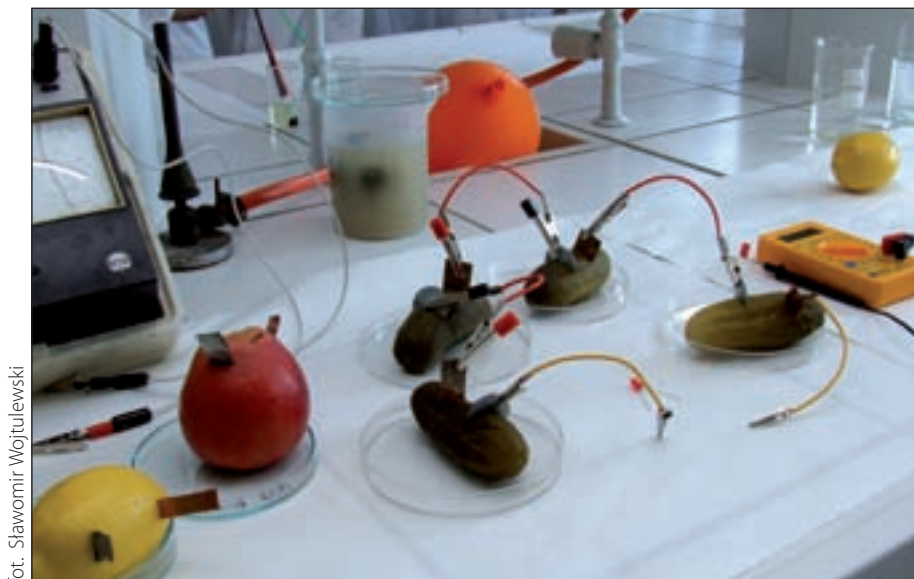
Kolejny artykuł dotyczy poszukiwań nowych związków aktywnych biologicznie. Prace naszych koleżanek i kolegów z Zakładu Chemii Produktów Naturalnych mają na celu opracowanie prostych i taniach procedur syntezy takich związków. Owszem, większość znanych nam leków występuje w przyrodzie. Ale Natura niechętnie dzieli się z człowiekiem swoimi tajemnicami, a jeszcze mniej chętnie dzieli się swoim bogactwem. Zawartość związków, np. o aktywności przeciwnowotworowej, jest w roślinach czy innych organizmach zazwyczaj bardzo mała. W związku z tym nie pozostaje nic innego jak samodzielnie wyprodukować taki specyfik.

W 2007 roku, w Instytucie Chemii zostało utworzone Centrum Syntezy i Analizy BioNanoTechno w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Projekt ten jest wynikiem badań nanostruktur węglowych takich jak fulereny, nanorurki węglowe oraz nanocebunki węglowe. Od kilku lat prowadzone są również prace nad uzyskiwaniem modyfikowanych nanocząstek magnetycznych. Dlaczego wiek XXI będzie wiekiem nanotechnologii można się dowiedzieć z artykułów dr Płońskiej-Brzezińskiej oraz dr Wilczewskiej.

Instytut Chemii to nie tylko badania naukowe. Istniejemy dla studentów i dzięki nim. Staramy się wzbogacać naszą ofertę edukacyjną. Studenci mają możliwość rozszerzać swoje zainteresowania pracując w Kole Naukowym Chemików, jeżdżąc na konferencje naukowe. Instytut Chemii uczestniczy w programie wymiany studentów Socrates-Erasmus. Z refleksjami studentek Socratesa Kasi Bałkun i Magdy Kierkowicz można się zapoznać w artykule „Refleksje znad Sekwany, czyli Erasmus w Paryżu”.

Joanna Karpińska

POKAZY CHEMICZNE W INSTYTUCIE CHEMII



fot. Sławomir Wojtulewski

Ogórki kiszzone naturalnym źródłem prądu

Instytut Chemii UwB energicznie włączył się w obchody Roku Chemii. Zaplanował szereg imprez popularyzujących chemię jako atrakcyjną dziedzinę nauki.

Dzieci i młodzież mają okazję uczestniczyć w dwóch Tygodniach Chemii pod hasłem „Czas na chemię żywności” (pierwszy odbył się w maju, drugi we wrześniu). Zapraszamy na spotkania „Śladami pierwiastków Arystotelesa (28.X, 25.XI, 16.XII) oraz do obejrzenia wystawy dotyczącej życia i dzieła Marii Skłodowskiej-Curie (17. X; Biblioteka Uniwersytecka). W czasie majowego Tygodnia Chemii uczestnicy mieli okazję wysłuchać 22 różnych wykładów

oraz obejrzeć szereg pokazów chemicznych. Każdy dzień Tygodnia Chemii poświęcony był innemu pierwiastkowi filozoficznemu: Ogniu, Wodzie, Powietrzu i Ziemi. Na koniec, zamiast Eteru, wprowadziliśmy nowy pierwiastek – Czas. Patrząc na zamieszczone fotografie, chyba mogą pozwolić sobie na subiektywną ocenę. Wydaje mi się, że pokazy podobały się, zwłaszcza najmłodszym uczestnikom, wychowankom ze Świetlicy Socjoterapeutycznej „Szansa”. Entuzjastów chemii, jak również przeciwników, zapraszamy serdecznie na nasze imprezy.

Joanna Karpińska



fot. Sławomir Wojtulewski

Nie ma jak hel



fot. Sławomir Wojtulewski

Młodzi adepci chemii

CHEMIA JEST KOBIETĄ. Jeśli tak, to jaką?

Chemia jest kobietą, której imię wywodzi się z antycznych czasów, być może ze starożytnej, tajemnej sztuki wytwarzania metali lub sporządzania eliksirów, przekształconej w alchemię i dalej w znaną z podręczników nowożytną chemię.

Chemia jest kobietą piękną, intrygującą, gdy ją nieco poznać, tajemniczą i wielce fascynującą. Gdy tylko poświęca się jej (w badaniach lub studiowaniu) odpowiednio dużo czasu powoli odsłania swoje fascynujące oblicze i swoisty powab. Z jednej strony jest kobietą czarującą, ale często także (np. w naszych zmaganiach naukowych) zazdrosną, niewdzięczną. Bywa też wyniosła i nieprzystępna (wielu pamięta taką ze szkoły). Może być niebezpieczna, gdy źle lub niewłaściwie jest traktowana, ignorowana albo lekceważona. Dlatego właśnie w nauczaniu i w życiu (także gospodarczym) warto poświęcać jej należytą, stosowną do jej charakteru i znaczenia uwagę. Lubi być doceniana, a gdy jest doceniona i gdy poświęca się jej odpowiednią uwagę, czyli inwestuje w badania i wdraża jej osiągnięcia i odkrycia, potrafi być bardzo wdzięczna. Może wówczas przynosić wielkie zyski oraz ukazywać swoje niezrównane piękno oraz dosłownie i w przenośni osładzać nasze życie, wspierać zdrowie, umożliwiać rozwój (zwłaszcza ten zrównoważony) i czynić wiele innych dobrodziejstw. Większość z nas nie docenia, że rozwój cywilizacyjny i poziom życia zależał i nadal zależy od osiągnięć chemii i tego jak będą one wykorzystywane. Warto wiedzieć że ponad 30% patentów dotyczy dziedziny chemii.

Chemiczne kontra naturalne? Niekoniecznie

Ciągle słyszymy w mediach oraz sami powtarzamy slogany typu: „zrobione bez chemii”, „chemia truje”. Mówimy i słyszymy w reklamach, że coś jest „naturalne” co sugeruje dobre, zdrowe w przeciwieństwie do „chemiczne” (czyli nienaturalne, złe, szkodliwe). Czy właściwie wiemy o czym jest mowa? Czym jest chemia? Najprościej mówiąc - chemia jest nauką o budowie i przemianach materii, czyli o budowie i przemianach wszystkiego, co materialne i nas otacza lub jest w nas samych, nie-

zależnie czy te przemiany i materia jest pochodzenia naturalnego lub powstała z przetworzonych surowców naturalnych. W tym momencie zaczynamy sobie zdawać sprawę jak istotna jest wiedza chemiczna dla naszego funkcjonowania i istnienia otaczającego nas świata. Ścisłe ujmując: nie ma znaczenia i nie ma różnicy między substancjami „naturalnymi”, a materiałami, mówiąc bardziej prawidłowo „syntetycznymi”. Ogólnie, wszystkie substancje są chemiczne, bo składają się z molekuł, a te z atomów. Ich budowę i przemiany (chemiczne, biochemiczne, naturalne i nienaturalne) bada chemia. Substancje nie dzielą się bynajmniej na naturalne i syntetyczne (albo „dobre i złe”) lecz jedynie na dobrze lub źle zastosowane. Jak od dawna wiadomo: „nic nie jest trucizną i wszystko jest trucizną, wszystko zależy od dawki”, czyli sposobu stosowania. Jeśli ktoś nie jest przekonany o tym, że substancje naturalne mogą i często są bardzo, a nawet dużo bardziej szkodliwe niż to, co jest w stanie wytworzyć człowiek, powinien wspomnieć o prostych, lecz niezamierzonych eksperymentach polegających na spożywaniu, np. muchomorów. Natura i stworzone przez nią organizmy żywe wytwarzają niekiedy substancje bardziej toksyczne niż najsilniejsza broń chemiczna. Ostatecznie przecież organizmy żywe (rośliny, skorupiaki, płazy i inne) również prowadziły od zawsze i doskonaliły w wyniku ewolucji, wojnę chemiczną o przetrwanie. Istnieje promieniotwórczość naturalna i naturalne skażenia atmosfery oraz wody - a zatem jeśli jakieś reklamy sugerują, że coś jest naturalne (a zatem lepsze) powinniśmy wiedzieć, co o tym sądzić. Gdy sięgamy po jakikolwiek produkt (w tym kosmetyki, żywność, leki, materiały budowlane), studiując etykiety widzimy jak znacznej świadomości chemicznej (a nawet jakiej wiedzy chemicznej) wymaga mądry i świadomy wybór. Jeśli więc nie można z góry przyjąć, co jest „dobre”, a co „złe”, to jak można sobie radzić w dzi-

sijszym świecie? Właśnie nasze codzienne, przemyślane, optymalne dla nas i naszego środowiska decyzje wymagają znaczącej wiedzy i kultury chemicznej. Chemia jako nauka i jej praktyczne osiągnięcia mogą nam pomóc kształtować nasze życie w sposób, jakiego pragniemy. Do tego potrzebna jest jednak szeroka edukacja społeczna, badania naukowe w istotnych obszarach oraz korzystanie z wiedzy specjalistów z różnych dziedzin chemii. Na przykład: nie ma pewności, że rzodkiewka wyhodowana na działce bez użycia jakichkolwiek środków ochrony roślin i nawozów (sztucznych) jest zdrowa. Nie wiemy, co gleba (i powietrze) zawiera, czy w przeszłości nie została skażona lub zubożona w istotne składniki. Rozwiązaniem dającym dużą pewność jest kontrola jakości z zastosowaniem wiedzy i osiągnięć chemii. Można badać skład i oznaczać (a nawet monitorować w sposób ciągły) zawartość szeregu składników w glebie, wodzie i samej roślinie. Jak widać chemia może być kobietą troskliwą, która bynajmniej nie musi truć, lecz gdy zostanie uprzejmie poproszona o pomoc, może nam dać rzeczywistą informację pozwalającą podejmować decyzje o tym, co jest dobre, a co złe, inaczej niż wszechobecna reklama i propaganda „PR” firm lub organizacji tzw. obrońców naturalnego świata.

Zielona chemia

Naprzeciw dzisiejszym naszym oczekiwaniom wychodzi jedna z wielu twarzy chemii znana jako „Zielona Chemia”, która poszukuje najlepszych, optymalnych dla środowiska oraz naszego zdrowia rozwiązań, pozwalających jednak na utrzymanie naszego poziomu życia i zrównoważonego rozwoju.

Podsumowując: chemia jest kobietą (nauką) pracowitą, o wielu twarzach, nieograniczonych możliwościach i wielu niewykorzystanych jeszcze talentach.

WĘGIEL MOŻE NAS ZASKOCZYĆ!

Czy nanocebule węglowe doprowadzą nas do płaczu czy do sukcesu? Obecnie Instytut Chemii Uniwersytetu w Białymstoku intensywnie zajmuje się tym tematem.

W ostatnim okresie obserwuje się bardzo intensywne zainteresowanie możliwościami zastosowania nanostruktur węglowych w nanotechnologii. Nagrody Nobla są dla naukowców tym, czym Oscary w świecie filmu. Nic zatem dziwnego, że od października 2010 r., środowisko naukowców „węglowców” ponownie się ożywiło. Nagrodę Nobla z fizyki przyznano za odkrycie dwuwymiarowego materiału, grafenu, zbudowanego z warstwy węgla o grubości jednego atomu. Nagroda powędrowała do dwóch uczonych z Uniwersytetu Manchester, Andre Geima oraz Konstantina Novoselova. Ten supermateriał XXI wieku jest najcieńszym na świecie, ale równocześnie najmocniejszym znanym tworzywem. Do tego przewodzi prąd lepiej niż miedź, jest niezwykle lekki i prawie niewidoczny. Jego niezwykle właściwości pozwalają naukowcom w laboratorium obserwować efekty kwantowe.

Wydawałoby się, że coś, co znamy i z czego korzystamy od dawna, już niczym nas nie zaskoczy. Okazało się, że nic bardziej mylnego! Węgiel może przyjmować postać twardego diamentu bądź miękkiego grafitu, raz jest dobrym materiałem przewodzącym wykorzystywanym do budowy elektrod, innym razem świetnie się sprawdza jako izolator. Różne właściwości węgla zależą od rozmieszczenia jego atomów w sieci krystalicznej. Zjawisko takie nazywa się alotropią. Do najbardziej znanych odmian alotro-

powych węgla zaliczyć możemy m.in. diament, grafit, fulereny, nanorurki węglowe jedno- i wielościennie, grafen i nanocebule węglowe.

Historia fulerenów ma swój początek w latach 80-tych XX wieku. Amerykańscy naukowcy przeprowadzili badania związane z laserowym odparowywaniem materiałów półprzewodnikowych. Podczas eksperymentu zaobserwowano, że atomy węgla samoorganizują się w tajemnicze układy zbudowane z 60 atomów węgla (C₆₀), przypominające swoją budową piłkę nożną. Struktura ta, podobnie jak piłka, była w środku pusta. Odkrywcą, Harold Kroto, nazwał tę strukturę fulerenem, na cześć Richarda B. Fullera, amerykańskiego architekta i filozofa, wynalazcy kopuły geodezyjnych. Odkrycie fulerenów nastąpiło w 1985 r., a już 11 lat później naukowcy otrzymali za to odkrycie Nagrodę Nobla. Fulereny to ogromna grupa związków zbudowanych z różnej liczby pierścieni pięcio- i sześciocłonowych, z czego C₆₀ jest najmniejszym trwałym układem. Jedną z najbardziej atrakcyjnych i potencjalnie najbardziej użytecznych właściwości fulerenów jest ich zdolność do odwracalnej wymiany elektronów. Fuleren C₆₀ jest zdolny do tworzenia 6 ujemnego anionu. Te elektroniczne właściwości, w połączeniu z idealnie sferyczną strukturą i wielkością rzędu nanometrów, stały się przyczyną do podjęcia prób zastosowania tych cząsteczek w ogniwach galwanicznych i kondensatorach.

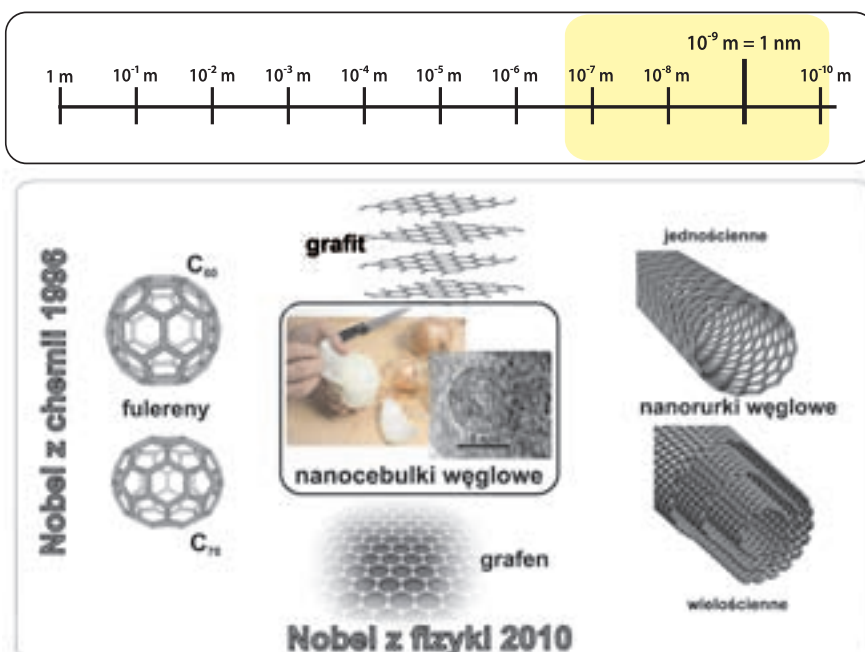
W ostatnich kilkunastu latach furorę robią natomiast większe nanostruktury węglowe. Ich odkrycie przypisuje się japońskiemu naukowcowi Sumio Iijima. W 1991 roku opublikował on fotografię z wysokorozdzielczego, elektronowego mikroskopu transmisyjnego nanostruktur węglowych, których stosunek długości do średnicy jest ogromny i można je traktować jako struktury jednowymiarowe. Nanorurki węglowe jedno- bądź wielościennie, to warstwy grafenu zwinięte w rulony i na końcach zamknięte kopułą fulerenową. Z uwagi na swą budowę, łączą one właściwości fizykochemiczne fulerenów i grafenu.

Kolejną niezwykle interesującą strukturą węglową są nanocebule węglowe o wielkości od 5 do 300 nm. Są to struktury sferyczne zbudowane wielowarstwowo. Pod tym względem przypominają rosyjskie matryszki. Choć odkrycia nanocebul węglowych dokonano prawie równocześnie z nanorurkami węglowymi (1994 r.), to zainteresowanie nimi było dość niewielkie. Wiązało się to głównie z problemem otrzymywania kilkuwarstwowych nanocebul węglowych z dużą wydajnością oraz rozdzielaniem produktów reakcji. Dopiero w 2006 r. ukazała się praca podejmująca problem separacji nanocebul węglowych pod względem ich wielkości oraz prób wyodrębnienia „małych” nanocząstek. W konsekwencji, w 2009 r. procedura syntezy i rozdziału została opatentowana przez prof. Echegoyena. Sferyczne nanocebule węglowe o rozmiarach rzędu 5-6 nm (od 6 do 8 warstw) otrzymane zostały przez ogrzewanie w atmosferze helu w temperaturze 1650°C nano ziaren diamentu (5nm). Stwierdzono, że „małe” nanocebule węglowe wykazują wysoką termiczną trwałość w powietrzu, nawet wyższą niż C₆₀. Zaś nasze badania wskazują, że mogą one mieć niezwykle właściwości przewodzące, porównywalne do metalu.

Instytut Chemii Uniwersytetu w Białymstoku obecnie czynnie uczestniczy w tworzeniu historii. Od 2007 r. tematyka dotycząca badania właściwości fizykochemicznych i potencjalnego wykorzystywania nanocebul węglowych kontynuowana jest w naszym ośrodku, we współpracy z grupą prof. Echegoyena z Uniwersytetu w Teksasie w El Paso.

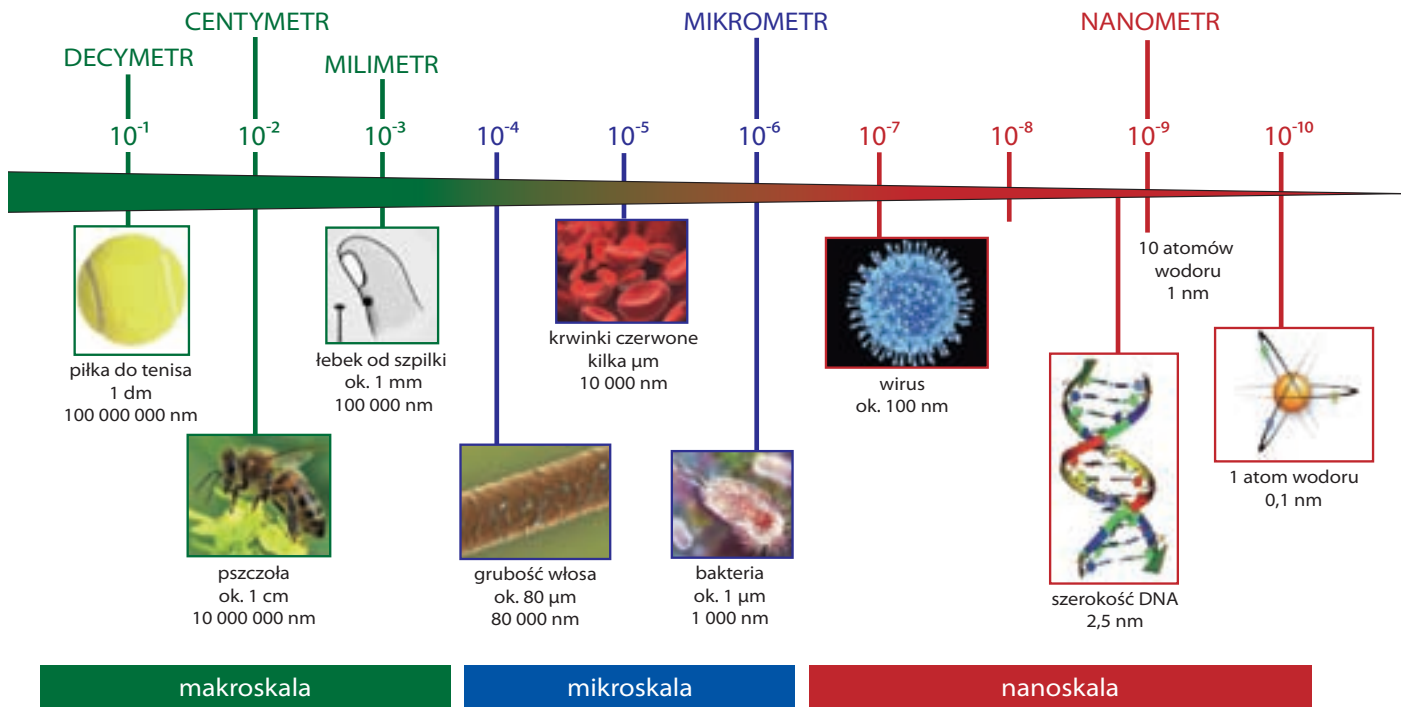
To już wiemy, węgiel może nas zaskoczyć! Czekamy na więcej!

Marta E. Płońska-Brzezińska



NANO znaczy KARZEŁ

Nanotechnologia stała się wyzwaniem XXI wieku. Wszystko, co nano stało się modne. Dlaczego jednak świat nano jest tak fascynujący? Wystarczy spojrzeć na zamieszczoną poniżej skalę. Przedrostek nano pochodzi od greckiego słowa nanos i oznacza karzeł. Jest to jedna miliardowa część (10^{-9}) metra.



Poruszając się od lewej strony skali na prawą przechodzimy od makro do mikroświata. Wartość 10^{-4} m, czyli grubości ludzkiego włosa jest najmniejszą wielkością jaką jest w stanie uchwycić ludzkie oko. Nanotechnologia obejmuje zakres 10^{-7} - 10^{-10} m - dotyczy „karłów” świata technicznego.

Wyzwania i innowacje

Nanotechnologia obejmuje projektowanie, tworzenie oraz zastosowanie materiałów mających przynajmniej jeden wymiar w skali nano. Nanomateriały, dzięki ograniczonej wielkości tworzących je cząstek, mają specyficzne właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne. Jest to dziedzina intensywnie badana i rozwijana ze względu na możliwości zastosowania obiektów skali nano w większości obszarów działalności człowieka i życia codziennego, takich jak: medycyna, kosmetyka, kryminalistyka, przemysł chemiczny, spożywczy, tekstylny, informatyka i inne. Świat nano stał się widoczny dzięki stworzeniu nowoczesnych aparatów

- mikroskopów, zarówno prześwietlających materiały (Transmisyjny Mikroskop Elektronowy) jak i skanujących ich powierzchnię (Skaningowy Mikroskop Tunelowy - STM). Za pomocą STM-u można obrazować powierzchnie materiałów, ale również przenosić atomy i cząsteczki na niewielkie odległości. W taki sposób otrzymano najmniejszy na świecie napis „IBM”, składający się z 35 atomów ksenonu na podłożu z niklu.

Informatyka

Stała się siłą napędową miniaturyzacji. Im mniejsze układy scalone, procesory i pamięci, tym szybsze przetwarzanie informacji i większe możliwości ich gromadzenia.

Nanotechnologia w medycynie prześcignęła w odkryciach pomysły z filmów SF (Science-Fiction). Tworzone są bowiem nowoczesne instrumenty takie jak: nanoroboty, nanoigły oraz aparatura diagnostyczna. Nanostruktury wykorzystuje się: w kontrolowanym dostarczaniu leków, do separacji

komórek w diagnostyce (np. czynniki kontrastujące w wykrywaniu nowotworów, oznaczanie toksyn w organizmie), w dializie i innych.

Nano w przemyśle

Przemysł spożywczy stosuje nanomateriały do produkcji „inteligentnych opakowań”. Nanoczujniki w opakowaniach są w stanie wykrywać wydzielające się z żywności lotne substancje oraz namnażające się bakterie. Nanobarwniki poprawiają walory wizualne. Niedługo suplementy diety będą sprzedawane w formie nanokapsulek i wtedy zacytujemy „Weź pigułkę, weź nanopigułkę”.

Przemysł chemiczny to przede wszystkim nowe materiały o unikalnych właściwościach. Są to m.in.: nowoczesne katalizatory, środki do oczyszczania wody, ścieków i powietrza, laminaty, półprzewodniki, ciekłe kryształy, organiczne emitery światła i tranzystory. Coraz częściej słyszymy o niebrudzących się szybach pokrytych na-

nocząstkami tlenku tytanu czy o antybakteryjnych fugach i farbach z nanocząstkami srebra. A to dopiero początek.

Przemysł tekstylny zastosował nanotechnologię do otrzymywania materiałów: wodoodpornych, niebrudzących się, ognioodpornych, gazoszczelnych, oddychających, zabezpieczających przed promieniowaniem UV, kontrolujących wydzielanie zapachów itd. Do tego celu wykorzystuje się nanocząstki srebra, tlenku tytanu (ochrona UV), krzemionki (wodoodporność), nanocząstki węglowe, nanopigmenty (barwienie) i inne.

Inspirację nanotechnologia czerpie z natury (bionika, biomimetyzm). Możliwość oglądania natury w skali nano pozwoliła na odkrycie tajemnicy wodoodporności liści lotosu, chodzenia po powierzchniach płaskich i pionowych jaszczurek, takich jak gekon lub doskonale opływowej skóry rekina. Miliony nanowypustek pokrywające powierzchnię liścia lotosu powodują, że krople wody po nim spływają nie rozpluwając się na powierzchni. Pokrycie nanocząstkami powierzchni tkanin i szyb powoduje, że stają się one wodoodporne i niebrudzące. Miliony nanospatulek znajdujących się na palcach gekona sprawiają, że powierzchnia styku z płaszczyznami, po których się on porusza, jest dużo większa, co tym samym zwiększa jego przyczepność. Na tej podstawie uzyskano klej pozwalający na łączenie nawet silnie zabrudzonych powierzchni. Rekin natomiast, ma w szczególności ułożone łuski, które powodują, że woda się na nich nie zatrzymuje. Nowoczesne, opływowe stroje kąpielowe zostały wycofane z mistrzostw w pływaniu. Stwierdzono, że rekordy powinny być bite nie dzięki postępowi technologicznemu modyfikującemu tekstylnia, lecz wysiłkowi i zdolnościom sportowca.

Nanotechnologię postrzega się jako wielką nadzieję. Należy jednak zdać sobie sprawę, że mechanizmy i skutki stosowania produktów nano nie są jeszcze poznane w wystarczający sposób. Nanocząstki to cząstki tak małe, że są w stanie przenikać przez bariery komórkowe naszego organizmu. Gdzie i w jaki sposób będą się one gromadzić? Jak będą wpływać na organizmy żywe i na środowisko naturalne? Do tego dochodzą jeszcze problemy natury społeczno-etycznej. Na wszystkie pytania, zagrożenia i problemy należy zwracać uwagę wprowadzając nano do makroświata, w którym żyjemy.

Opracowała Agnieszka Z. Wilczewska

BioNanoTechno w Instytucie Chemii



fot. Artur Minich

Chromatograf żelowy GPC

Projekt „Utworzenie Centrum Syntezy i Analizy BioNanoTechno Uniwersytetu w Białymstoku” jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Wartość całkowita projektu wynosi 13 885 400,00 PLN.

Celem planowanej inwestycji jest unowocześnienie oraz zróżnicowanie potencjału badawczego w Instytucie Chemii UwB. Projekt ten ma na celu utworzenie infrastruktury laboratoryjnej Centrum Syntezy i Analizy BioNanoTechno. Obecnie prowadzone są prace związane z wyposażeniem, instalacją i uruchomieniem specjalistycznej aparatury naukowo-badawczej wchodzącej w skład

Pracowni Nowoczesnej Technologii Syntezy i Analizy Polimerów oraz laboratorium o charakterze ogólnym. Wśród już zainstalowanych i uruchomionych, unikalnych aparatów pracujących w Instytucie Chemii, wyróżnić możemy: chromatograf żelowy GPC firmy Polygen, SuperNova- monokrystaliczny dyfraktometr rentgenowski z detektorem CCD firmy Agilent Technologies oraz skaningowy mikroskop elektronowy firmy FEI. Oficjalne otwarcie Centrum Syntezy i Analizy BioNanoTechno UwB, zainicjowane konferencją naukową, planowane jest na przełom lutego i marca 2012 r.

Marta Płońska-Brzezińska



fot. Artur Minich

Dyfraktometr rentgenowski z detektorem CCD



fot. Artur Minich

Skaningowy mikroskop elektronowy

METATEZA - „Taniec odbijany cząsteczek” na miarę Nagrody Nobla

Każdego roku z ciekawością czekamy na ogłoszenie listy laureatów Nagrody Nobla. Czy jest to wyróżnienie naukowców zajmujących się chemią, fizyką czy ekonomią, nie ma tak dużego znaczenia jak to, czy ich osiągnięcia wpłyną na nasze życie. Jeśli dzięki tym odkryciom uda się poprawić jakość życia, to jest to powód do powszechnego zadowolenia.

Był rok 2005, kiedy Szwedzka Królewska Akademia Nauk w Sztokholmie ogłosiła, że trzech chemików: Francuz Yves Chauvin oraz dwóch Amerykanów – Robert H. Grubbs (fot.) i Richard R. Schrock, otrzymało Nagrodę Nobla za „wkład w rozwój badań nad mechanizmem metatezy i jej rozpowszechnienie w syntezie organicznej”. Dla wielu osób, niezwiązanych z chemią, samo uzasadnienie przyznania nagrody przez Szwedzką Królewską Akademię Nauk nie byłoby zrozumiałe, gdyby nie zdemonstrowany „taniec odbijany cząsteczek”, wykonany przez członków Komitetu Noblowskiego w dniu ogłoszenia. Warto jednak tamten obraz nieco rozbudować. Słowo „metateza” pochodzi z języka greckiego i oznacza „przestawienie, wymianę”.

W językoznawstwie określenie to dotyczy „przestawienia głosek lub sylab w wyrazie”. Natomiast z chemicznego punktu widzenia metateza jest to reakcja katalityczna, w której dochodzi do wymiany określonych grup atomów cząsteczek reagujących między sobą. Wspólną cechą tych molekuł jest obecność w ich strukturze przynajmniej jed-

nego wiązania podwójnego (metateza olefin) lub potrójnego (metateza alkinów). Jest to właściwość umożliwiająca rozerwanie wiązania wielokrotnego, w wyniku którego dochodzi do „przestawienia” fragmentów cząsteczek i utworzenie zupełnie nowych związków (rys 1).

Wyobraźmy sobie salę wypełnioną parami tańczącymi w rytm tej samej muzyki, a wśród nich gospodarza balu – jedyną uprzywilejowaną osobę, która zmieniając partnerki w czasie tańca odbijanego sprawia, że osoby wcześniej ze sobą nie tańczące mają szansę wypróbowania swoich umiejętności z nowymi partnerkami. Płynna wymiana tancerzy w czasie balu przedstawia możliwość swobodnej migracji fragmentów cząsteczek podczas reakcji metatezy przy udziale katalizatora. Taka perspektywa jest niezwykle fascynująca zwłaszcza, gdy w wielu przypadkach modyfikacje cząstek chemicznych na drodze różnych eksperymentów, nastroczają naukowcom nie lada problemów.

Można też powiedzieć, że modyfikacja struktury cząsteczki o małej liczbie atomów, czyli „wymiana partnera w obrębie

jednej pary” nie jest czymś nadzwyczajnym. Dopiero próby syntezy związków wielkocząsteczkowych zmuszają chemików do prowadzenia eksperymentów w dość drastycznych warunkach: stosując wysokie temperatury, ciśnienie, przy zastosowaniu drogiej aparatury i odczynników. Metateza stwarza możliwość ominięcia tych procedur – używane w tej reakcji katalizatory są trwalsze, coraz tańsze i od wielu lat dostępne handlowo, rozpuszczalniki są mniej toksyczne (niektóre reakcje metatezy można prowadzić w wodzie), a jedyne wymagania względem temperatury i ciśnienia to takie, żeby eksperymentator miał dobre samopoczucie podczas przeprowadzania reakcji.

Możliwość kontroli reakcji chemicznych, prowadzących do selektywnej syntezy większych molekuł jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych wyzwań dla chemików. Metateza otworzyła nową drogę do otrzymywania bardzo skomplikowanych struktur wedle dowolnego zamysłu naukowców, a wkrótce jedynym ograniczeniem tej metody nie będzie budowa substratu czy rodzaj zastosowanego katalizatora, ale brak po-



R_1, R_2, R_3, R_4 - dowolne podstawniki alifatyczne bądź aromatyczne

Rys 1. Ogólny schemat przebiegu metatezy olefin

mysłów, jakie cząsteczki można jeszcze zsyntetyzować.

Obecnie metateza jest powszechnie stosowana w przemyśle chemicznym, szczególnie farmaceutycznym (m. in. synteza leku przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu C), perfumeryjnym, środków ochrony roślin i tworzyw sztucznych, np. kauczuku stosowanego przy produkcji opon czy różnego rodzaju żywic – składników farb i lakierów. Dzięki tej metodzie istnieje możliwość zmniejszenia ilości żmudnych etapów syntezy, sprawiając, że koszty wytwarzania tych materiałów znacząco się zmniejszają, tak samo, jak ilość odpadów przemysłowych, ponieważ wszelkie surowce są oszczędniej wykorzystywane.

Historia metatezy w Instytucie Chemii Uniwersytetu w Białymstoku rozpoczęła się w 2003 roku, kiedy to w Zakładzie Chemii Produktów Naturalnych zainicjowano badania nad możliwością metatetycznej dimeryzacji pochodnej kwasu cholowego (rys 2), jednego z kilku końcowych produktów szlaku metabolicznego najbardziej znanego steroidu – cholesterolu¹. Tego typu związki steroidowe bardzo często służą chemikom organikom jako bloki budulcowe do syntezy wielu makromolekuł, nierzadko pełniących złożone funkcje chemiczne



fot. Dorota Czajkowska-Szczykowska

Od lewej: prof. dr hab. Bogdan Marciniak (UAM Poznań), autorka artykułu, prof. Robert H. Grubbs (California Institute of Technology, laureat Nagrody Nobla 2005)

lub/i biologiczne w organizmach żywych. Charakterystyczna budowa tych związków sprawia, że mogą one pełnić rolę receptorów różnego rodzaju jonów² lub cząsteczek biologicznych³.

Inne przykłady zastosowania reakcji metatezy w laboratoriach Zakładu Chemii Produktów Naturalnych to m.in. wykorzystanie tej metody w syntezie związków o potencjalnych właściwościach przeciwwgrzybiczych i przeciw-

bakteryjnych⁴, synteza witaminy A i jej pochodnych⁵ czy zastosowanie metatezy w syntezie pochodnych witaminy D⁶. Ponadto prowadzone są badania w celu uzyskania trwałych i aktywnych katalizatorów metatezy, które mogłyby konkurować z tymi dostępnymi na rynku⁷.

Dorota Czajkowska-Szczykowska

1 a) Czajkowska D., Morzycki J. W., Application of Allyl Derivatives of Cholic Acid for the Synthesis of Macrocyclic Structures. *Polish J. Chem.* 2006, 80, 663-666; b) Czajkowska D., Morzycki J. W., Synthesis of cholaphanes by ring closing metathesis. *Tetrahedron Lett.* 2007, 48, 2851-2855.

2 De Riccardis F., Di Filippo M., Garrisi D., Izzo I., Mancin F., Pasquato L., Scrimin P., Tecilla P., An artificial ionophore based on a polyhydroxylated steroid dimer. *Chem. Commun.* 2002, 3066-3067.

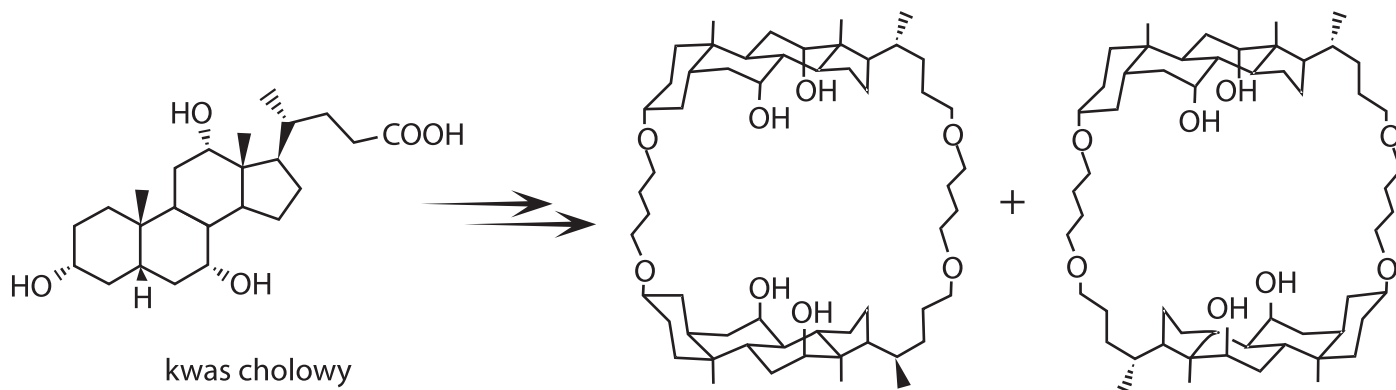
3 Bonar-Low R. P., Davis A. P., Murray B. A., Artificial Receptors for Carbohydrate Derivatives. *Angew. Chem., Int. Ed. Engl.* 1990, 29, 1407-1408.

4 Czajkowska D., Morzycki J. W., Santillan R., Siergiejczyk L., Synthesis of "glycospirostananes" via ring-closing metathesis. *Steroids* 2009, 74, 1073-1079.

5 Wojtkielewicz A., Maj J., Morzycki J. W., „Cross metathesis of β -carotene with electron-deficient dienes. A direct route to retinoids." *Tetrahedron Lett.* 2009, 50, 4734-4735.

6 Wojtkielewicz A., Morzycki J. W., Application of ring-closing metathesis to the synthesis of 19-functionalized derivatives of 1 α -hydroxyvitamin D₃. *Org. Lett.* 2006, 8, 839-842.

7 Hryniewicka A., Morzycki J. W., Siergiejczyk L., Witkowski S., Wójcik J., Gryff-Keller A., Hindered rotation in new air-stable ruthenium olefin metathesis catalysts with chromanyl-methylidene ligands. *Aust. J. Chem.* 2009, 62, 1363-1370.



Rys 2. Struktura kwasu cholowego oraz cyklicznych dimerów powstałych z jego pochodnych

W SKARBNICY NATURY

Jeżeli otworzylibyśmy szkatułę pod nazwą Natura, zobaczylibyśmy całe jej bogactwo. Każdy kolejny wydobyty ze środka związek naturalny okazałby się szafirem, rubinem, a nawet diamentem.

I tak jest w istocie. Są to „kamienie szlachetne” Natury, bowiem produkty naturalne powstałe w obrębie organizmów roślin, bakterii, grzybów czy też organizmów morskich często są substancjami wykazującymi interesujące właściwości biologiczne, w tym przeciwnowotworowe.

To właśnie badanie substancji pochodzenia naturalnego jest jedną z dróg prowadzących do uzyskania skutecznych leków w walce z rakiem.

Przykładem takiego ukierunkowanego działania może być rozpoczęty we wczesnych latach pięćdziesiątych program ame-

rican, który dotyczył badania substancji interesujące z punktu widzenia farmakologii.

Jednym z takich przykładów jest wschodnioafrykański śniedek *Ornithogalum saundersiae* (fot. 1), z którego cebulek wyizolowano w 1992 roku grupę związków zwanych saponinami cholestanowymi (rys. 1)².

Z chemicznego punktu widzenia saponiny, inaczej glikozydy, są to połączenia cukrów z częścią niecukrową zwaną aglikonem, którym może być triterpen, steroid lub alkaloid steroidowy.

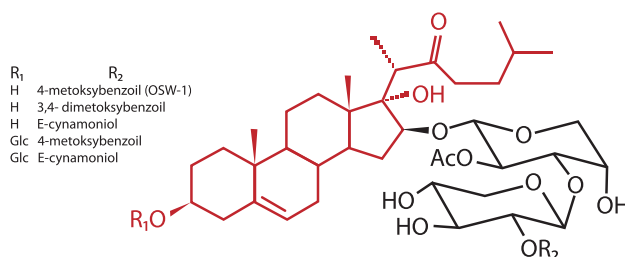
W testach NCI, które zostały przeprowadzone na 60 liniach komórek rakowych ludzkiej białaczki, saponiny wyizolowane z *O. saundersiae* charakteryzują się silną cytotoksycznością. Najaktywniejszym związkiem wśród całej rodziny saponin śnieodka okazała się saponina OSW-1, której aktywność przewyższała wszystkie znane dotąd substancje wykorzystywane w chemioterapii (np. cis-platyna, adriamycyna, taksol) od około 100 do 1000 razy.

Ze źródeł naturalnych uzyskuje się zazwyczaj niewielkie ilości związków. Izolacja z 6,2 kg świeżych cebulek śnieodka dostarczyła aż 439 mg saponiny OSW-1. Celowo użyto słowa „aż”, ponieważ znane są przykłady bardziej spektakularne, np. izolacja innej pochodnej steroidowej, cefalostatyny 1. Związek ten, również o działaniu cytotoksycznym, został wyodrębniony z morskiego robaczka *Cephalodiscus gilchristi* o niewielkich rozmiarach (długość nie przekracza 5 mm), żyjącego we wnętrzu muszli, w wodach morskich na głębokości 25 m. Otóż z prawie pół tony (450 kg) tych organizmów udało się otrzymać tylko 100 mg cefalostatyny 1.

W przypadku obu tych substancji trudno sobie wyobrazić pozyskiwanie ich



Fot. 1. *Ornithogalum saundersiae*



Rys. 1. Struktury saponin śnieodka *O. saundersiae* (na czerwono zaznaczono część steroidową, na czarno - część cukrową)

rykańskiego National Cancer Institute (NCI) mający na celu poszukiwanie substancji o działaniu przeciwnowotworowym w ekstraktach roślinnych i zwierzęcych¹.

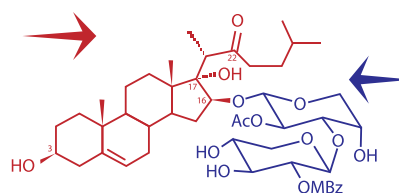
W wojnie wypowiedzianej chorobom nowotworowym, naukowcom udało się, między innymi, uzyskać wiedzę na temat mechanizmów komórkowych tych chorób.

W medycynie ludowej szczególną popularnością cieszą się rośliny zielne. Wśród roślin ozdobnych można również znaleźć

Saponiny pochodzące ze śnieodka należą do grupy związków, w których część niecukrową stanowi steroid (pochodna cholesterolu).

Modyfikacja części steroidowej

- zmiana szkieletu steroidu
- zmiana w łańcuchu bocznym
- zmiana ułożenia w przestrzeni grupy OH przy C16
- usunięcie grupy OH przy C17



Modyfikacja części cukrowej

- usunięcie grup acylowych (Ac)
- zmiana miejsca przyłączenia cząsteczek cukru
- zmiana dwucukru na monocukier

saponina OSW-1

Rys. 2. Proponowane zmiany strukturalne w cząsteczce saponiny OSW-1

1 Pettit G. R., Progress in the discovery of biosynthetic anticancer drugs. *Journal of Natural Products*, 1996, 59, 812-821.

2 a) Gryszkiewicz-Wojtkielewicz A., Jastrzębska I., Morzycki J. W., Romanowska D. B., Approaches towards the synthesis of cephalostatins, ritterazines and saponins from *Ornithogalum saundersiae* – new natural products with cytostatic activity. *Current Organic Chemistry*, 2003, 7, 1-22; b) Morzycki J. W., Wojtkielewicz A., Synthesis of highly potent antitumor saponin OSW-1 and its analogues. *Phytochemistry Review*, 2005, 4, 259-277.

3 Morzycki J. W., Wojtkielewicz A., Synthesis of a cholestan glycoside OSW-1 with potent cytostatic activity. *Carbohydrate. Research*, 2002, 337, 1269-1274.

4 a) Morzycki J. W., Wojtkielewicz A., Wołczyński S., Synthesis of analogues of a potent antitumor saponin OSW-1. *Bioorganic and Medicinal Chemistry Letters*, 2004, 14, 3323-3326; b) Wojtkielewicz A., Długosz M., Maj J., Morzycki J. W., Nowakowski M., Renkiewicz J., Strnad M., Swaczynowa J., Wilczewska A. Z., Wójcik J., New analogues of potent cytotoxic saponin OSW-1. *Journal of Medicinal Chemistry*, 2007, 50, 3667-3673; b) Maj J., Morzycki J. W., Rárová L., Oklešťková J., Strnad M., Wojtkiele-

wicz A., Synthesis and biological activity of 22-deoxy-23-oxa analogues of saponin OSW-1. *Journal of Medicinal Chemistry*, 2011, w druku.

5 a) Morzycki J.W.; Wojtkielewicz A.; Oklešťkova J.; Strnad M. Uniwersytet w Białymstoku, zgłoszenie patentowe P387235; Analogi saponiny OSW-1 o uproszczonej budowie. 2009; b) Morzycki J.W.; Wojtkielewicz A.; Oklešťkova J.; Hoffmannova L.; Strnad M. (BIOAPEX), zgłoszenie patentowe PCT/CZ2010/000012, Novel saponin compounds, methods of preparation thereof, use thereof and pharmaceutical compositions, 2010.

większych ilości ze źródeł naturalnych. Ewentualnie mogłoby to być możliwe, w przypadku saponiny OSW-1, ale za-chodzi obawa, że w wyniku sztucznej uprawy *O. saundersiae*, zawartość tej saponiny uległaby znacznemu obniżeniu (w warunkach naturalnych pełni ona przypuszczalnie funkcje ochronne).

W związku z tym, w naszym laboratorium w Zakładzie Chemii Produktów Naturalnych Instytutu Chemii UwB, podjęliśmy próby otrzymania saponiny OSW-1 na drodze syntezy chemicznej. Po uzyskaniu sukcesu w postaci otrzymania związku identycznego z naturalnym³, przeprowadzono również syntezę jej analogów.

Modyfikacje znanych struktur związków aktywnych biologicznie wykonuje się w celu poprawy ich właściwości farmakologicznych (zwiększenia cytoaktywności i selektywności względem chorych komórek oraz zmniejszenia efektów ubocznych ich działania). Planując takie syntezy należy wziąć pod uwagę, że każda taka zmiana pociąga za sobą pewną zmianę profilu aktywności biologicznej. W celu ustalenia zależności aktywności biologicznej od struktury, zaproponowane zostały dwie różne grupy pochodnych saponiny OSW-1⁴. Pierwsza grupa różniła się budową części steroidowej (zaznaczona na czerwono na rysunku 2), druga – strukturą części cukrowej (zaznaczona na niebiesko).

Zgodnie z przyjętymi założeniami otrzymano cały szereg pochodnych saponiny OSW-1. Szczególnie jedna grupa pochodnych (ze zmienionym łańcuchem bocznym w części steroidowej) okazała się strzałem w dziesiątkę, bowiem chociaż były nieco mniej aktywne względem komórek rakowych, ale jednocześnie kilkadziesiąt razy mniej toksyczne w stosunku do zdrowych komórek. Ponadto syntezy tych pochodnych są łatwiejsze i krótsze niż saponiny OSW-1. Otrzymane nowe analogi oraz metody ich otrzymywania zostały opatentowane⁵.

Przedstawiony powyżej schemat postępowania polegający na „ulepszaniu Natury” w poszukiwaniu nowych substancji farmaceutycznych jest dość powszechnie wykorzystywany. Nowa dyscyplina naukowa jaką jest chemia medyczna, w dużym stopniu czerpie inspirację z Natury i medycyny ludowej.

Izabella Jastrzębska

REFLEKSJE ZNAD SEKWANY, czyli Erasmus w Paryżu

Uniwersytet Piotra i Marii Curie w Paryżu to raj dla chemików. Jak tam trafić? Korzystając z międzynarodowej wymiany studentów, czyli programu Erasmus.

Mieszkamy w Paryżu, miejscu idealnym dla Erasmusa. Wciągające miasto-rzeka tętni życiem i pulsuje różnorodnością zarówno w dzień jak i w nocy. Każda uliczka i każdy zakątek mają swój niepowtarzalny klimat, w efekcie sprawiając wrażenie miasta o wielu twarzach. Paryż jest uosobieniem francuskości, a zarazem jego przeciwieństwem.

W cieniu Katedry Notre Dame rozkwitają bazarowe stragany kuszące turystów pamiątkami „made in Paris”, ale w rzeczywistości „made in China”. Można odnieść wrażenie, że przewija się tu więcej obcokrajowców niż rodowitych Francuzów. Kolorowy Paryż uwodzi swoim pięknem i ogromnymi możliwościami, z których i nam, studentkom chemii na Uniwersytecie w Białymstoku, dane było skorzystać.

Codziennie rano wsłuchujemy się w tę samą melodię. Tysiące stóp wystukują nierówny rytm i giną w otchłani metra. My również dałyśmy się wciągnąć w ten wir. Każdego dnia spieszymy do laboratoriów, gdzie odbywamy staż. Doświadczenie zdobywamy w murach College de France oraz w laboratoriach Uniwersytetu Piotra i Marii Curie (UPMC). Sprzęt, z jakim spotykamy się na co dzień, był do tej pory jedynie w zakresie naszych marzeń, a teraz jest już w zasięgu naszych rąk.

A wszystko zaczęło się od programu Erasmus. W ramach stypendium wyjechałyśmy na semestr studiów na UPMC. Początki nie były łatwe. Przed wyjazdem musiałyśmy prędko zaliczyć sesję i wypełnić dokumenty, a tych z kolei nie było mało – Francuzi to potworni biurokraci! Po przyjeździe miałyśmy okazję oswoić się z językiem, poznać tutejszy program nauczania i... przebrnąć przez kolejny stos formalności.

Początkowo pomieszkowałyśmy w klaustrofobicznym pokoju hotelowym, który znacznie uszczuplał nam przestrzeń życiową. Do tego stopnia się jednak za-

aklimatyzowałyśmy, że po przeprowadzce do akademika, gdzie czekało na nas 40-metrowe mieszkanie, nasunęło się pytanie: czy nie można byłoby zamienić go na mniejsze? Wtedy jeszcze nie zdawałyśmy sobie sprawy, że Paryżanie „zabijają się” o każdy metr kwadratowy. Patrząc pod tym kątem, miałyśmy szczęście! Z nutką przerażenia krzywo spoglądałyśmy na puste ściany w naszym nowym lokum. Po poprzednich lokatorach został nam tylko kosz na śmieci i deska klozetowa V.I.P., do dziś będące obiektami zazdrości naszych sąsiadów.

Kiedy przyjeżdżasz do nowego kraju podstawą jest poznawanie jego kultury i nauka języka. W Paryżu mowa nie tylko o tym, co francuskie, ale też o tym, co tureckie, włoskie, arabskie, hiszpańskie, rosyjskie, kanadyjskie... Niech żyje różnorodność! Miałyśmy okazję poznać wielu obcokrajowców. Wspólne problemy pomogły nam w nawiązaniu bliższych znajomości, pieczętowanych isticie francuskim powitaniem, czyli dwoma buziakami w policzki.

Erasmus to nie tylko przygoda, ale i ciężka praca. UPMC jest uczelnią, która szczyci się wysoką renomą. Uczęszczanie na kursy prowadzone w obcym języku, to nie lada wyzwanie. Przyjemność obcowania na wykładach ze światowej klasy profesorami trzeba było odkupić sporym wysiłkiem włożonym w naukę.

Nasz wyjazd potraktowałyśmy przede wszystkim jako możliwość poszerzenia horyzontów. UPMC to raj dla chemika, w końcu patronuje mu Maria Skłodowska-Curie, która właśnie w Paryżu stawiała swoje pierwsze kroki w karierze naukowej.

Z perspektywy czasu śmiało stwierdzamy, że nie ważne czy wyjedziesz do krainy sera i croissantów, czy gdzie indziej, warto zaryzykować! Inwestowanie w siebie prędzej czy później zaowocuje.

Katarzyna Bałkun
Magdalena Kierkowicz

REKRUTACJA JUŻ ZA NAMI

Ponad 8 000 kandydatów ubiegało się o 3 000 miejsc oferowanych w tym roku przez Uniwersytet w Białymstoku na studiach stacjonarnych I stopnia. Powodzeniem cieszyły się nowe kierunki, przede wszystkim kulturoznawstwo, język angielski stosowany z hiszpańskim oraz kierunek ekonomiczno-prawny.

Irena Wasiluk, kierownik sekcji spraw studenckich, odpowiedzialna za przebieg rekrutacji, jest zadowolona.

- Na I rok studiów stacjonarnych I stopnia zgłosiło się w tym roku o 1 200 osób więcej niż w rok ubiegłym - mówi i zaznacza: - Na tak dobry wynik na pewno miało wpływ uruchomienie nowych kierunków, które po prostu trafiły w zainteresowania młodzieży.

Tegorocznym hitem okazał się język angielski stosowany z hiszpańskim - o jedno miejsce ubiegało się pięć osób! Wcale nie gorzej było na kulturoznawstwie - na 80

miejsc było ponad 350 chętnych. Do połowy lipca komplet studentów zebrał też kierunek ekonomiczno-prawny, a we wrześniu wolnych miejsc nie było również na języku francuskim stosowanym z hiszpańskim oraz na filozofii.

Poza tym więcej zmian w przebiegu rekrutacji w tym roku nie widać. Młodzieżowa moda też się nie zmienia. Tradycyjnie najczęściej osób zgłosiło się na prawo, pedagogikę, ekonomię, filologię angielską, administrację, zarządzanie i europeistykę. Zdecydowanym mniejszym powodzeniem, podobnie jak w minionych latach, cieszyły się: filologia

białoruska oraz kierunki matematyczno-przyrodnicze. W chwili zamykania gazety rekrutacja na nie - tak jak na studia niestacjonarne - jeszcze jednak trwała, więc wszystko może się zmienić.

Według zestawienia przygotowanego przez Dział Dydaktyki i Spraw Studenckich wynika, że gros nowych studentów UwB pochodzi z Podlasia, przede wszystkim z dużych miast, czyli Białegostoku, Łomży i Suwałk. Zaraz potem w tabeli plasują się młodzi mieszkańcy województwa mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego oraz lubelskiego.

DIP

Uniwersytet w Białymstoku odwiedził Śląsk

Wraz z nowym rokiem szkolnym Uniwersytet w Białymstoku rozpoczął swoją akcję rekrutacyjną, skierowaną do młodzieży. Swoją ofertę edukacyjną prezentował już na Salonie Maturzystów w Białymstoku - i po raz pierwszy w historii - Salonie Maturzystów w Katowicach.

Salon Maturzystów, organizowany od lat przez miesięcznik Perspektywy, to największe targi edukacyjne w naszym regionie. Odwiedza je każdego roku kilka tysięcy młodzieży, nie tylko z Białegostoku, ale i ze szkół średnich z terenu województwa. Stoisko UwB cieszy się zawsze sporym

powodzeniem. Tak było i teraz. Rozdawaliśmy ulotki, informatory, informowaliśmy o zasadach rekrutacji, nowych kierunkach i specjalnościach.

W tym roku po raz pierwszy postanowiliśmy zaprezentować się także na Salonie Maturzystów poza naszym województwem. Wybraliśmy Katowice. Dlaczego?

Między innymi dlatego, że odbywają się tam jedne z największych targów w Polsce. Poza tym każdego roku, jak wynika z danych rekrutacyjnych naszej uczelni, grupa młodych Ślązaków decyduje się na studia na UwB. Postanowiliśmy więc postarać się, aby w przyszłym roku było ich więcej.

W Katowicach stoisko naszej uczelni najpierw wzbudziło spore zdziwienie, ale zaraz potem duże zainteresowanie. Młodzież pytała o to jak duży jest uniwersytet, ile ma wydziałów, kierunków, jakie prowadzi specjalności. Interesowały ją warunki w akademikach, zasady przyznawania stypendiów. Rozdaliśmy kilka tysięcy ulotek i uniwersyteckich lizaków, licząc, że młodzież ze Śląska o nas nie zapomni.

DIP



fot. Artur Mnich

Stoisko UwB podczas jednych z wrześniowych targów

PIERWSZE PROMOCJE w Siedlcach

Na przełomie czerwca i lipca 2011 roku odbyły się pierwsze, a więc historyczne obrony prac magisterskich na Wydziale Administracji UwB w Siedlcach. Wszyscy studenci, którzy do nich przystąpili są już magistrami.

Do obron w terminie przystąpiło 269 osób. Wszyscy pomyślnie zdali egzamin magisterski Ostatni rok administracji II stopnia na siedleckim zamiejscowym Wydziale Administracji UwB liczył 312 studentów. Pozostali, którzy z różnych względów nie zdążyli napisać w terminie prac magisterskich, przystąpią do obrony w październiku.

Najwięcej magistrantów wypromowali dziekan i prodziekan wydziału, którzy prowadzili po dwie grupy seminaryjne: dr hab. Stanisław Bożyk, prof. UwB, dziekan Wydziału Administracji w Siedlcach wypromował 42 osoby, zaś prodziekan, dr A. Olechno - 37 osób.

Nowi magistrowie to w większości pracownicy zatrudnieni w organach administracji samorządowej w Siedlcach, kilku z nich zatrudnionych jest w powiatach wschodniego Mazowsza i południowego Podlasia (Biała Podlaska, Łosice, Łuków, Mińsk Mazowiecki, Sokołów Podlaski i Węgrów). Prace pisali



fot. archiwum wydziału

Pierwsi absolwenci administracji II stopnia na siedleckim zamiejscowym Wydziale Administracji UwB

na temat zagadnień, z którymi spotykają się w swojej pracy zawodowej na co dzień. Można powiedzieć, że Uniwersytet w Białymstoku, zwiększając liczebność absolwentów magisterskich studiów administracyjnych przyczynił się do podniesienia poziomu wykształcenia

w tym regionie i kwalifikacji pracujących tu urzędników.

Władze dziekańskie wydziału planują zorganizować w październiku uroczyste wręczenie dyplomów tegorocznym absolwentom.

DIP

Studencka wycieczka do Szczecina

Być może stanie się to już uniwersytecką tradycją, że w drugiej połowie maja studenci III roku historii z plecakami ruszają na naukową wyprawę do Szczecina. W tym roku miasto to zwiedziła 30-osobowa grupa przyszłych historyków z Białegostoku. Stolica Pomorza Zachodniego witała ich raz deszczem raz upałem, gdyż w tym regionie kraju pogoda jest bardzo zmienna. Studenci od razu zauważyli, że białostocki dworzec jest ładniejszy od szczecińskiego. Później zwiedzając miasto takich porównań czynili więcej i nie zawsze na korzyść Białegostoku.

Celem głównym wycieczki było poznanie zabytków Grodu Gryfa, który wbrew obiegowym opiniom nie zawsze był niemiecki. Od XI stulecia po I połowę XVII w. rządzą nim książęta z rodu Gryfitów (z ptakozwierzem w herbie). Największym władcą z tego rodu był Bogusław X Wielki, ożeniony z Anną Jagiellonką, córką Kazimierza Jagiellończyka (1454-1523).



fot. archiwum autora

W dawnej zajezdni tramwajowej

Studenci dowiedzieli się od przewodnika, że Szczecin przez 100 lat należał do Szwecji. Później rządzą w nim Prusacy i krótko Francuzi - podczas wojen napoleońskich. Od 1812 roku władze nad miastem znowu przejęli Niemcy i rządzą nim do 1945 roku. 26 czerwca 1945 roku wojskowe władze sowieckie przekazały

gród cywilnym władzom polskim i od tego czasu mamy Szczecin, a nie Stettin.

Zwiedzając miasto, poza zamkiem Książąt Pomorskich, trzeba koniecznie obejrzeć Muzeum Pojazdów Mechanicznych, czyli dawną zajezdnię tramwajową, gdzie m.in. wystawione są słynne „Junaki”, produkowane w Szczecinie i zajrzeć do podziemi dworca kolejowego, dawnego bunkra, w którym szczecinianie chowali się przed alianckimi nalotami. Warto też zwiedzić najstarsze w Europie kino z 1909 roku, noszące obecnie nazwę „Pionier” i Muzeum Narodowe na Wałach Chrobrego, z kolekcją malarstwa polskiego i niemieckiego z przełomu XIX i XX wieku.

Studentom UwB Szczecin się spodobał, ale uznali to miasto – głównie z powodu tramwajów - za dużo hałaśliwsze niż Białystok. Z przyjemnością jeszcze raz odwiedzą Gród Gryfa, ale na stałe wolą mieszkać w stolicy Podlasia.

Aleksander Miskiewicz

PIĘĆ DNI W RZYMIE

Już od czterech lat studenci historii mają szansę uczestniczyć w zajęciach terenowych w Rzymie. Wyjazd cieszy się wielką popularnością ze względu na możliwość poznania zabytków Wiecznego Miasta.

Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku jest jedyną uczelnią w północno-wschodniej Polsce, która organizuje tak atrakcyjne zagraniczne wyjazdy naukowe. W tym roku studenci odwiedzili Wieczne Miasto.

Przygotowanie do zajęć rozpoczyna się mniej więcej w połowie października, są bowiem potrzebne w miarę tanie rezerwacje biletów lotniczych oraz miejsc noclegowych. Wyjazd nie jest jednak typową wycieczką. Studenci są zobowiązani wcześniej przygotować referat na temat danego obiektu zabytkowego i już na miejscu, w Rzymie, mają przedstawić jego historię, scharakteryzować cechy architektoniczne etc.



fot. Wojciech Walczak

Nasza grupa na Placu Św. Piotra



fot. Wojciech Walczak

Na tle Koloseum



fot. Wojciech Walczak

Wewnątrz słynnego barokowego kościoła Il Gesu

Od 11 do 16 kwietnia dwudziestopięciorosobowa grupa, złożona głównie ze studentów II roku historii dziennej, ale także adeptów stosunków międzynarodowych oraz socjologii, pod kierunkiem dr. Mariusza Drozdowskiego i mgr. Wojciecha Walczaka, miała okazję podziwiać dziedzictwo kulturowe Europy zachowane w stolicy Włoch. Zwiedzaliśmy m.in. bazyliki większe (św. Piotra, S. Maria Maggiore, S. Giovanni in Laterano, S. Paolo fuori le Mura), kościoły: S. Prassede, S. Sabina, S. Maria in Cosmedin, Il Gesu, S. Pietro in Vincoli, podziemia bazyliki S. Clemente, starożytne Forum Romanum, Koloseum, słynne z Kaplicy Sykstyńskiej Muzea Watykańskie, niezwykle popularny wśród turystów Panteon oraz wiele innych miejsc ważnych ze względu na ich historię.

Zajęcia takie to z pewnością nie tylko atrakcja, ale też wyjątkowa szansa dotknięcia zapisanych w architekturze, najstarszych dzieł naszej cywilizacji. Mam nadzieję, że i w przyszłym roku ta niezwykle pożyteczna i ciekawa forma poznawania przeszłości znajdzie zainteresowanych wśród studentów.

Dziękuję wszystkim studentom za udział w zajęciach. Do zobaczenia za rok!

Wojciech Walczak

Nowy ŚWIAT, nowy UNIWERSYTET

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego uznało projekt „Nowoczesne i efektywne kształcenie we współpracy z przedsiębiorcami” realizowany na Uniwersytecie w Białymstoku za jeden z ośmiu najbardziej innowacyjnych dydaktycznych przedsięwzięć w Polsce.

Został on szczegółowo opisany w ministerialnej publikacji „Projekt: innowacyjni 2011”, gdzie prezentowane są rozwiązania z takich dziedzin jak: medycyna, fizyka oraz nowatorskie i efektywne metody kształcenia.

Kształcimy nowoczesnie

Projekt „Nowoczesne i efektywne kształcenie we współpracy z przedsiębiorcami” rozpoczął się w 2009 r. i potrwa do końca grudnia 2011 r. Koszt jego realizacji to około 3 mln zł. Docelowo obejmie blisko 6500 osób, w większości to studenci, ale wezmą w nim też udział wykładowcy i ludzie biznesu. Kompleksowe wdrożenie zdalnego kształcenia, udział nauczycieli akademickich w szkoleniach autoryzowanych oraz stażach w światowych ośrodkach naukowych, prowadzenie przez pracodawców zajęć dla studentów, studenckie staże w firmach - to główne zadania realizowane w projekcie. W ramach projektu utworzony też został portal „Studia-praca” do kontaktów studentów i absolwentów z pracodawcami. Dzięki tym innowacjom UwB dołączyło do grona nowoczesnych uczelni, na których e-learning jest masowo wykorzystywany, a współpraca z biznesem staje się codziennością. Dydaktycy uczą się metodyki zdalnego kształcenia i tworzenia kursów e-learningowych. Kadra podnosi kwalifikacje na szkoleniach autoryzowanych. Zadowoleni powinni być także przedsiębiorcy, bo dzięki projektowi mają wpływ na treści nauczania, a także zapewniony stały dopływ wykwalifikowanej kadry. Z kolei absolwenci są lepiej przygotowani do podjęcia pracy. Najwięcej korzyści z realizacji projektu osiągnie region. Miejscowe władze oczekują, że dzięki podjętym przez uniwersytet działaniom młodzi ludzie, którzy często wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy, zostaną na Podlasiu, by tu pracować i realizować swoje pomysły.

- Świat pędzi do przodu, więc dostosowanie oferty edukacyjnej uczelni do szybko zmieniających się potrzeb studentów i rynku pracy jest dużym wyzwaniem – mówi dr Anna Rybak z Instytutu Informatyki, koordynator projektu. - W UwB istnieje głęboka potrzeba

ujednoczenia w skali uczelni działań dotyczących kształcenia na odległość. Umożliwi to naszemu uniwersytetowi dołączenie do grona uczelni, które takie rozwiązania już wypracowały, oraz pozwoli na bardziej skuteczne pozyskiwanie studentów.

Podlaski rynek pracy postrzegany jest jako nieatrakcyjny dla młodych ludzi. Współpraca z przedsiębiorcami w zakresie dostosowania programów nauczania do potrzeb pracodawców oraz ułatwienie studentom i absolwentom kontaktów z firmami to czynniki ułatwiające start zawodowy młodzieży. Zaplanowane zostały działania skupione wokół studenta jako podmiotu działania uczelni: jego kształcenia oraz przygotowania do podjęcia pracy. Wobec kadry akademickiej podejmowane są takie działania, które mogą zaowocować podwyższeniem jakości procesu dydaktycznego.

Blżej biznesu

Elementem projektu są też staże studentów i absolwentów u pracodawców. Do tej pory odbyło je 70 osób. Niektórzy dostali pracę w firmach, w których odbywali staż! Z kolei pracodawcy prowadzili w sumie 18 rodzajów zajęć dla studentów różnych specjalności. Celem ich było nie tylko podniesienie kwalifikacji studentów, ale też nawiązanie współpracy pomiędzy środowiskiem biznesowym i akademickim. Zajęcia odbywały się często w siedzibie pracodawcy, np. w banku, przedszkolu, zakładzie poprawczym. Studenci bardzo cenili sobie bezpośredni kontakt z pracodawcami i w swoich wypowiedziach postulowali wprowadzenie takich zajęć na stałe do programu studiów. Ułatwieniu kontaktów studentów i absolwentów z pracodawcami służy też portal internetowy „Studia-Praca” (<http://studia-praca.uwb.edu.pl>). Wchodzącym na niego studentom i absolwentom uczelni łatwiej będzie kontaktować się z potencjalnymi pracodawcami, jak też zaprezentować swoje kwalifikacje. Portal cieszy się coraz większym zainteresowaniem studentów i przedsiębiorców.

Najważniejsze osiągnięcia w zakresie wprowadzania zdalnego kształcenia:

- Zakupiono sprzęt i oprogramowanie niezbędne do wdrożenia zdalnego kształcenia i szkoleń kadry akademickiej: serwery, wyposażenie pracowni komputerowej i Sekcji Multimedialnej, sprzętu i oprogramowania do tworzenia multimedialnych materiałów dydaktycznych (treści kursów e-learningowych), oprogramowania stanowiącego platformę e-learningową Blackboard.
- Zorganizowano Sekcję Multimedialną, ogólnouczelnianą komórkę, w której zatrudnieni są informatycy, absolwenci Instytutu Informatyki. Ich zadaniem jest szkolenie kadry uczelni, pomoc w przygotowywaniu materiałów multimedialnych do kursów, osadzanie materiałów na platformie.
- Przeszkolono ponad 300 nauczycieli akademickich w zakresie obsługi platformy i tworzenia kursów e-learningowych.
- Pracownicy Sekcji Multimedialnej przygotowali samouczek dla studentów, w oparciu o który można uczyć się obsługi platformy. Jest on umieszczony pod adresem: <http://e-learning.uwb.edu.pl/samouczek/>
- Opracowane zostały standardy przygotowywania materiałów multimedialnych oraz wzorzec scenariusza zajęć w trybie blended learning, a także procedura zgłaszania i tworzenia kursów.
- Na platformie zostało założonych 230 kursów e-learningowych przygotowanych przez nauczycieli akademickich do przedmiotów z planu studiów.
- Zrealizowano lub aktualnie realizuje się około 200 przedmiotów w trybie blended learning, co oznacza to, że część wiedzy jest nabywana na tradycyjnych wykładach, a część przy komputerze. Dzięki temu plan studenta jest bardziej elastyczny.
- W tej chwili kształceniem blended learning objętych jest około 2000 studentów.

Pogranicze Europy i łazienka Żeromskiego

W ciągu ostatnich miesięcy minionego roku akademickiego zaspany student polonistyki, wędrujący wydziałowymi korytarzami w poszukiwaniu kofeiny, mógł dość niespodziewanie natknąć się na prof. Michała Głowińskiego, prof. Alinę Kowalczykową albo innych autorów wysłużonych podręczników. O ilez lepiej niż kawa, takie spotkanie stawia na nogi!

Student-poliglota z kolei dostąpił w owych dniach możliwości sprawdzenia swoich umiejętności w zakresie języka rosyjskiego, ukraińskiego, francuskiego, niemieckiego, angielskiego, a nawet retoromańskiego (czyli, mówiąc dużo zgrabniej: romansz). Natomiast student-amator-armatur miał okazję zapoznać się dokładnie z osobistą wanną Stefana Żeromskiego, na powierzchni której jakże wyraźnie odcisnęło się piętno geniuszu. A wszystko to było możliwe dzięki dwóm międzynarodowym konferencjom naukowym, organizowanym przez Zakład Badań Interdyscyplinarnych i Porównawczych „Wschód-Zachód” w Instytucie Filologii Polskiej na Wydziale Filologicznym. Nim doczekamy się publikacji pokonferencyjnych, oba przedsięwzięcia warto pokrótce podsumować.

Pogranicza Europy

Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy. Międzynarodowa konferencja naukowa i Międzynarodowy Zjazd Białostoczian (12-14 maja 2011 r., Białystok). Sesja ta była szeroko zakrojonym projektem, który miał na celu przede wszystkim zainicjowanie badań nad tym specyficznym kawałkiem Europy, jakim jest wschodnie pogranicze, dawne Kresy, miejsce styku kulturowego Wschodu i Zachodu. Białystok jest doskonałym miastem dla tego typu przedsięwzięć, ale oczywiście nie tylko do miejsca, punktu na mapie, ograniczały się nasze badania. Pragnęliśmy – i cel ten będzie nam przyświecał przy kolejnych, podobnych przedsięwzięciach – ogarnąć badawczym spojrzeniem wszystko, co może być z tego miejsca widoczne: mieszkańców pogranicza, ich kulturę, tradycję i pamięć, ich tożsamość, dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego, fenomen „kresowości”, niezwykłą specyfikę kulturową Wschodu i Orientu, spadek po wielkiej cywilizacji Bizancjum, korzenie wschodniej religijności – i wiele innych zagadnień. Zamiarem organizatorów było przede wszystkim przyrzeć się tak rozumianemu Wschodowi, próbując osiągnąć ważny cel: zbudować przestrzeń porozumienia

i wypracować wspólnie taki model wielokulturowej Europy, w którym te dwie gałęzie europejskiej kultury – Wschód i Zachód – będą się spletały, tworząc jedną całość, z zachowaniem swej specyfiki i niezwyklej różnorodności. Takie miejsce współistnienia kultur już istnieje, dlatego postawiliśmy również pytanie: jaki obraz wspólnej Europy odczytać można z dziejów wschodniego pogranicza?

By osiągnąć zamierzone cele zaproszono do współpracy przedstawicieli różnych dyscyplin: badaczy Wschodu i Zachodu, Bizancjum i Rzymu, literaturoznawców i filologów, neofilologów i historyków, historyków sztuki i kulturoznawców, filozofów i teologów, socjologów i przedstawicieli wielu innych dyscyplin, naukowców i ludzi kultury z Polski i ze świata. Projekt ten nie zakończył się na jednym spotkaniu, ale zainicjował cykl konferencji oraz serię wydawniczą COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA, w której będą publikowane wyniki wspólnych badań, refleksji i rozmów.

Łazienka Żeromskiego

Konferencja *Stefan Żeromski i tradycje inteligencji polskiej. Idee – estetyka – język* (30 maja - 2 czerwca 2011 r., Białystok - Konstancin-Jeziorna - Warszawa) miała na celu podjęcie bardzo szeroko zakrojonej i wielopłaszczyznowej dyskusji na temat życia i twórczości Stefana Żeromskiego. Powodów do dyskusji było i jest, jak sądzimy, wiele: w dziejach recepcji pisarstwa Żeromskiego zawsze istniało mnóstwo sprzecznych opinii na jego temat, tak jest również i dziś. Nazywany geniuszem, ale i grafomanem. Sumieniem narodu, ale i niemoralnym deprawatorem. Figurujący na wszystkich szkolnych listach lektur, ale jednocześnie czytany raczej niechętnie. Postanowiliśmy zatem zebrać różne głosy na temat pisarza i stworzyć z nich możliwie spójny jego portret: nie zamierzając przy tym uciekać od ujęć bardzo krytycznych, a z drugiej strony starając się wskazać wszystko to, co w Żeromskim może być atrakcyjne i inspirujące dla dzisiejszego czytelnika. Bardzo ważną, istotną częścią obrad stały się zatem tematy

niewielkie kontrowersyjne i niekoniernie licujące z wizerunkiem nobliwego, zasłużonego literata.

By możliwym stało się bardziej bezpośrednie doświadczenie rzeczywistości pisarza, ostatnia część konferencji odbyła się w Konstancinie-Jeziornie, gdzie Stefan Żeromski zamieszkał na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku. Wystarczy pospacerować trochę konstancińskimi uliczkami, by przynajmniej w niewielkiej części móc odczuć klimat tamtych czasów i ich unikalny – to może najlepsze słowo w tym miejscu – styl. Pewną część miasta stanowią bowiem zabudowania z epoki, piękne wille z początku stulecia, z czasów secesji i sanacji. A wśród nich, na ulicy Henryka Sienkiewicza, wznosi się słynna willa „Świt” – dom rodziny Żeromskich, gdzie znajdują się przedmioty codziennego użytku pisarza (między innymi wspomniana wanna), ogród przez niego samego sadzony, a także obrazy jego córki, znanej polskiej malarki. Z niedokończonego autoportretu Monika Żeromska spogląda na przybyłych gości i przez krótką chwilę czujemy niemal jej obecność. Można odnieść wrażenie, że minęliśmy się z Żeromskimi dosłownie o parę chwil: farba wydaje się jeszcze świeża, książki jeszcze przed chwilą czytane i kartkowane, całkiem niedawno autor „Przedwiośnia” wrócił ze swego ostatniego spaceru po ogrodzie. Czy jego twórczość i nasz sposób myślenia, nasze problemy dnia codziennego oraz jego własne doświadczenia dzieli rzeczywiście tak ogromny dystans?

Wszystkie te pytania oraz propozycje odpowiedzi zawarte zostaną w publikacjach książkowych, składających się z poszerzonych wersji referatów, przedstawionych na obu konferencjach.

Obie sesje zgromadziły łącznie około dwustu wybitnych uczonych z Polski i ze świata. Wśród tych ostatnich byli między innymi: German Ritz z Zurichu, wybitny znawca literatury polskiej i rosyjskiej, Alois Woldan z Wiednia, szef tamtejszego Instytutu Slawistyki, Swietłana Musijenko z Grodna czy też Ryszard Löw, przybyły do Białegostoku z Izraela oraz wiele innych niezwykłych osobowości, bez których

nasze intelektualne spotkania nie spełniłyby postawionych przed nimi zadań. Niebagatelnie wspomogli obie konferencje także ich pozostali współorganizatorzy. Tylko dzięki ich pomocy udało się doprowadzić do końca tak ogromne przedsięwzięcie logistyczne, rozciągające się przecież nie tylko na obrady plenarne, ale także szereg imprez towarzyszących, spotkań autorskich, spektakli teatralnych, paneli dyskusyjnych i wycieczek. Wszystkie one oczywiście urozmaiciły obrady, ale odniosły także skutek o wiele istotniejszy: konferencje służą bowiem nie tylko naukowym dysputom i konkluzjom, ale także, po prostu, spotkaniu, wymianie doświadczeń, lepszemu poznaniu się i zawiązaniu międzyuczelnianej współpracy, która – mamy nadzieję – zaowocuje jeszcze wieloma podobnymi okazjami. Z tego względu ogromne podziękowania należą się wszystkim instytucjom, które współorganizowały obie konferencje. A były to: Uniwersytet w Białymstoku, Międzynarodowe Stowarzyszenie Białostoczan, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku, Katedra Edukacji Międzykulturowej UwB, Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski UwB, Urząd Miejski w Białymstoku, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Zarząd Główny, Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgielki

w Białymstoku, Stowarzyszenie Trans Humana, Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej, Biblioteka Uniwersytecka im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku, Polskie Radio Białystok SA, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Muzeum Wojska w Białymstoku, Fundacja na Rzecz Utrzymania Spuścizny po Stefanie Żeromskim, Międzynarodowy Instytut Adama Mickiewicza. Centrum w Grodnie, Stowarzyszenie im. Stefana Żeromskiego w Warszawie, Prezydent Miasta Białegostoku, Urząd Miasta Konstancina, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Muzeum w Tykocinie, Muzeum Ikon w Supraślu, Wydział Ekonomii i Zarządzania UwB. Niezwykłym aspektem sesji o Żeromskim był udział w roli jej współorganizatora Muzeum Polskiego (Polenmuseum) w Rapperswilu w Szwajcarii, gdzie funkcję bibliotekarza przez lata pełnił autor „Ludzi bezdomnych”. Dziękujemy także Panu Prezydentowi RP Bronisławowi Komorowskiemu, który zechciał objąć patronatem honorowym konferencję o Stefanie Żeromskim, a do jej uczestników skierował długie, niezadawkowe, serdeczne list. Osobne – i tylko z tego względu pozostawione na koniec – podziękowania należą się także białostockim studentom, głównie tym zrzeszonym w Klubie Humanistów, bez których nieocenionej pracy i bezinteresownego zaangażowania, realizacja obu tak wielkich

przedsięwzięć byłaby po prostu fizycznie niemożliwa.

Osobną część konferencji o Stefanie Żeromskim stanowił finał pierwszej edycji Konkursu Literackiego imienia Stefana Żeromskiego i Czesława Miłosza. Zwycięzcy, Barbara Medajska i Karol Kopański, odebrali nagrody w kategoriach: wiersz i opowiadanie. Historia konkursu na tym się jednak nie kończy. Już wkrótce ponownie będziemy mogli zaprosić do uczestnictwa w nim wszystkich chętnych, młodych twórców. Przypomnijmy, że konkurs ma charakter ogólnopolski, zaś jego kolejną edycję pragniemy przeprowadzić jeszcze w tym roku.

Centrum logistycznym obu ogromnych konferencji był Wydział Filologiczny, którego dziekan, dr hab. Bogusław Nowowiejski, prof. UwB, udzielił organizatorom wszechstronnego wsparcia. Bardzo przychylnie do inicjatywy nastawione były władze Instytutu Filologii Polskiej, kierowanego przez dr hab. Urszulę Sokólską, prof. UwB.

Obie konferencje zorganizował zespół pracowników i współpracowników Zakładu Badań Interdyscyplinarnych i Porównawczych w następującym składzie: dr hab. Jarosław Ławski, prof. UwB, dr Krzysztof Korotkich, dr Anna Janicka, dr hab. Jolanta Sztachelska, prof. UwB, mgr Grzegorz Kowalski, mgr Marcin Bajko.

Grzegorz Kowalski

„Ryszard Kaczorowski Prezydent Polaków” - promocja albumu



Prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB i Prezydentowa Karolina Kaczorowska

12 maja w Auditorium im. Ryszarda Kaczorowskiego Biblioteki Uniwersyteckiej odbyła się promocja albumu dr. hab. Adama Dobrońskiego, prof. UwB pt. „Ryszard Kaczorowski Prezydent Polaków”. Frekwencja dopisała znakomicie. Spotkanie swoją obecnością zaszczyliła Prezydentowa Karolina Kaczorowska, wdowa po tragicznie zmarłym w katastrofie smoleńskiej Ostatnim Prezydencie RP na Uchodźstwie.

Prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB przywitał wszystkich zebranych gości oraz wręczył Prezydentowej Karolinie Kaczorowskiej pamiątkowy album ze zdjęciami zrobionymi podczas wizyt Prezydenta Kaczorowskiego w białostockiej uczelni. Rektor zaznaczył, że umieszczone w nim fotografie ukazują „drogę kreowania tożsamości Uniwersytetu w Białymstoku przez rodzinę Kaczorowskich”.

Karolina Kaczorowska powiedziała, że album odbiera „jako swoje życie”. - Każdego dnia, gdziekolwiek, czy wyjeżdżał czy był w domu, czy były to nasze spotkania emigracyjne, ja to razem z nim przeżywałam – mówiła Karolina Kaczorowska.

Dodała, że autor publikacji, dr hab. Adam Dobroński, prof. UwB, ma tyle taktu, że ufała jego wyborowi materiałów. Pytana o Białystok, rodzinne miasto męża, podkreśliła, że od jej pierwszej wizyty, w 1990 roku, zmienił się niesamowicie.

Dr hab. Adam Czesław Dobroński, prof. UwB, mówił, że podjął się wyzwania, bo czuje się w obowiązku pełnienia służby strażnika pamięci po Prezydencie Kaczorowskim. Przedstawił wybrane rozdziały, które zawierały wiele unikatowych i niepublikowanych wcześniej zdjęć. Przypomniał też, że międzywojenny Białystok był miastem „biednym i poszukującym tożsamości”, a Kaczorowski, urodzony po I wojnie światowej, należał do pokolenia, dzięki któremu miasto tożsamość uzyskało.

DIP

STUDENCI Z POCZDAMU na podlaskich szlakach

Przez tydzień, Uniwersytet w Białymstoku gościł grupę studentów biologii i geoekologii z Uniwersytetu w Poczdamie, którzy poznawali Podlasie, w ramach szóstej edycji projektu realizowanego przez Instytut Biologii.



fot. archiwum autorów

Na biebrzańskich mokradłach

W tym roku spotkanie odbyło się pod hasłem „Różnorodność kulturowa, historyczna i przyrodnicza Podlasia” i zgodnie z nim studenci spędzili razem czas, poznając i wymieniając poglądy na temat wielokulturowości i unikalnych walorów przyrodniczych naszego regionu. Przedsięwzięcie to stworzyło też możliwość zapoznania się z zasadami i strategiami działania organizacji pracujących na rzecz ochrony przyrody i środowiska w Polsce i Unii Europejskiej. Studenci mieli okazję uczestniczyć w spotkaniach z pracownikami Uniwersytetu w Białymstoku, Parków Narodowych, w tym Biebrzańskiego i Białowieskiego, Suwalskiego Parku Krajobrazowego oraz członkami lokalnych samorządów.

Pierwsze dni uczestnicy spotkania spędzili w stacji terenowej UwB w Gugnach, gdzie oprócz wytężonej pracy i wędrowek po najrozleglejszych w tej części Europy mokradłach, mieli możliwość poznania codziennego życia miasteczek i wsi, jak również zapoznania się z zastosowaniem nowoczesnych technologii wdrażanych w ramach ekorozwojowych projektów gmin. Ostatni temat szczególnie zainteresował naszych gości z Poczdamu i stworzył tło dla ożywionej dyskusji dotyczącej

ekotechnologii oraz porównania warunków i możliwości ich wprowadzania u nas oraz za naszą zachodnią granicą.

Po przepięknych biebrzańskich widokach studenci przenieśli się w pagórkowate okolice Suwałk, reprezentujące jedyny taki w Polsce, młodoglacjalny krajobraz. Jeden dzień spędzony w Suwalskim Parku Krajobrazowym poświęcili na wędrowkę malowniczymi szlakami prowadzącymi przez niezwykle krajobrazy tych terenów. Na podstawie pozostałości dawnej zabudowy, polsko-niemiecka grupa mogła też poznać historię obecnego Parku Krajobrazowego, niegdyś zamieszkiwanego przez kilka grup narodowościowo-etnicznych i wyznaniowych: Wielkorusinów (Rosjan), Mazurów, Polaków, Żydów, Żmudzinów (Litwinów), a także ludność pochodzenia niemieckiego. Śladem wspomnianej wielokulturowości są istniejące jeszcze świątynie, charakterystyczne elementy zabudowy wsi czy różnowyznaniowe cmentarze.

Na trasie wycieczek polsko-niemieckiej grupy było jeszcze wiele atrakcji, ale zdecydowanie najbardziej wyczekiwaną okazała się wizyta w Białowieży, gdzie naszych gości oczarowała magiczna przyroda i niepowtarzalny klimat tej części Podlasia.

Kolejne dni goście spędzili w Białymstoku i okolicy, m.in. w Supraślu i Kruszynianach, pogłębiając wiedzę o walorach naszego regionu, wyjątkowego w skali kraju pod względem współlistnienia i przenikania się kultur i religii. Tutaj też mieli okazję zmierzyć się z nauką języka esperanto pod okiem instruktorów z Centrum im. Ludwika Zamenhofs, skosztować smakolek z Tatarskiej Jurty oraz napisać samodzielnie ikony podczas warsztatów w Muzeum Ikon, co z kolei było doskonałą okazją do przybliżenia nam dziejów i dogmatyki prawosławia. Ważnym aspektem tegorocznego spotkania młodzieży było seminarium poświęcone tematyce żydowskiej, zrealizowane przy współpracy z Katarzyną Niziołek z Fundacji UwB oraz Beatą Hyży-Czołpińską z TVP Białystok, której film „Dekalog po Dekalogu. II Przykazanie” na długo pozostanie w naszej pamięci.

Kolejna polsko-niemiecka wymiana studentów dobiegła końca, pozostawiła jednak w głowach wszystkich jej uczestników niezatarte wspomnienia i wiele refleksji. Oprócz wymiany doświadczeń i wzajemnej inspiracji, niewątpliwie przyczyniła się do wzrostu świadomości obu grup i przełamania istniejących wciąż licznych stereotypów. Jednocześnie dla studentów Wydziału Biologiczno-Chemicznego UwB była to znakomita okazja do szkolenia swoich umiejętności organizacyjnych, zdobywania umiejętności współdziałania z zagranicznymi partnerami, nawiązania trwałych kontaktów międzynarodowych oraz oczywiście nauki języka niemieckiego.

Wszystko to było możliwe dzięki wsparciu finansowemu organizacji Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży oraz rektora Uniwersytetu w Białymstoku, dziekana Wydziału Biologiczno-Chemicznego, dyrektora Instytutu Biologii i Parlamentu Studentów.

Już dziś są planowane kolejne spotkania o podobnym charakterze. W sierpniu przyszłego roku studenci UwB wyjadą do Poczdamu.

Marta Szal, Edyta Jermakowicz

Jak się odnaleźć na rynku pracy?

Blisko 150 studentów i absolwentów UwB skorzystało z zajęć w ramach Letniej Akademii Kariery. Biuro Karier UwB po raz drugi zorganizowało taką imprezę, ponieważ ubiegłoroczna cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Impreza miała m.in. uświadomić studentom i absolwentom, że rynek pracy to nie tylko przeglądanie ofert i zaglądnienie do pośredniaka. Pracodawcy coraz bardziej doceniają interpersonalne umiejętności kandydatów. Okazało się, że poszukujący zatrudnienia muszą też dysponować wszechstronną wiedzą o rynku pracy np.: na temat prawa pracy, zakładania własnej firmy czy nawet rozliczania się z ZUS i US.

W akademii uczestniczyło blisko 150 chętnych. Odbłyto się 15 bloków tematycznych. Największym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia dotyczące wystąpień publicznych, komunikacji interpersonalnej oraz asertywności. Frekwencja na warsztatach pokazała, że studenci i absolwenci świadomi są tego, że należy szkolić nie tylko umiejętności językowe czy zawodowe, ale także interpersonalne.

Nowością Letniej Akademii Kariery były zajęcia z pisania projektów unijnych. Cieszyły

się one ogromnym powodzeniem. Przede wszystkim pokazały młodym ludziom, na czym polegają kolejne etapy pisania projektów. Ta wiedza jest często wymagana w nowoczesnych firmach. Studenci podkreślali, że zajęcia te były niezwykle dla nich rozwijające i przydatne.

- Podziękowania należą się wszystkim trenerom i prowadzącym zajęcia – mówi Marcelina Wojno, kierownik Biura Karier i Zawodowej Promocji Studentów i Absolwentów na UwB. - Nasze biuro współpracuje z nimi już od wiele lat. Frekwencja na zajęciach zawsze jest duża. Najatrakcyjniejsze warsztaty studenci sobie wzajemnie polecają i liczba wolnych miejsc szybko się kurczy. Świadczy to o tym, że proponowany przez nas zakres tematyczny i forma zajęć jest przydatna dla studentów, chcących rozważyć i w pełni świadomie korzystać z możliwości i okazji jakie stwarza nowoczesny rynek pracy.

BK, DIP

TEGOROCZNE tematy zajęć LAK:

- Bądź asertywny
- Wystąpienia publiczne
- Komunikacja interpersonalna
- Walka ze stresem
- Zarządzanie czasem
- Metody poszukiwania pracy
- Co by było gdybym... odkrył swój talent?
- Weź pigułkę z prawa pracy
- Sztuka autoprezentacji
- Pisanie projektów
- Jak zakładać własną firmę?
- Praca w organizacjach pozarządowych
- Jak napisać pracę w programie WORD?
- Pracownik w firmie, zasady naliczania wynagrodzeń, obowiązki pracodawcy wobec ZUS i US

Podlaska Strategia Innowacji – budowa systemu wdrażania



foto: Natalia Kalina

13 sierpnia 2011 roku w Galerii Alfa miało miejsce nagranie programu „Studio Region”, poświęconego działalności związanej z podnoszeniem innowacyjności naszego regionu.

Program został zrealizowany w ramach projektu „Podlaska Strategia Innowacji – budowa

systemu wdrażania” współfinansowanego ze Środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Budżetu Państwa oraz środków Samorządu Województwa Podlaskiego, wdrażanego w partnerstwie pomiędzy Urzędem Marszałkowskim Województwa Podlaskiego i Uniwersytetem w Białymstoku.

W programie, w charakterze ekspertów, udział wzięli dr hab. Marek Proniewski, prof. UwB, prorektor ds. ekonomicznych i Kkontaktów z regionem, Cezary Cieślukowski, członek zarządu Województwa Podlaskiego, Krzysztof Karpieszuk, sekretarz Miasta Białegostoku, Mariusz Buzun, dyrektor Wschodniego Ośrodka Transferu Technologii, Bogusław Łącki, prezes zarządu APS S.A., Mariusz Jurczewski, dyrektor marketingu Jagiellonia Białystok S.S.A. oraz dr n. med. Krzysztof Arciszewski, właściciel NZOZ Polikliniki Ginekologiczno-Położniczej.

W ramach programu wyemitowane zostały felietony dotyczące m.in. sondy ulicznej

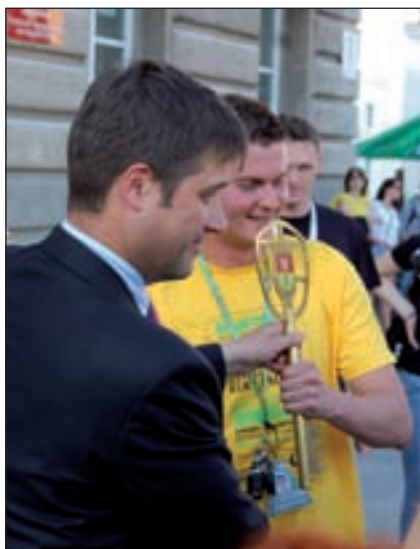
na temat szans rozwoju regionu i innowacyjności, działalności naukowo-badawczej stypendystów projektu, innowacyjnych przedsięwzięć i inicjatyw wdrażanych przez laureatów konkursu „Podlaski Innowator 2011” oraz nowoczesnego laboratorium fizycznego Uniwersytetu w Białymstoku.

Wystąpienia przedstawicieli władz samorządowych, środowisk akademickich, a także pozostałych osób prezentujących postawy innowacyjne, zostały urozmaicone popisami zespołów DePe, Błękitny Nosorożec, Akademia Rock&Roll'a i DanceOFFnia. Premierowa emisja programu miała miejsce 14 sierpnia 2011 r. na antenie TVP Białystok. Program można obejrzeć na stronie internetowej TVP Białystok pod linkiem:

<http://www.tvp.pl/bialystok/rozrywka/studio-region/wideo/studio-region-bialostocki-innowator/5090737>

Juwenalia 2011

fot. Artur Mnich



Wiceprezydent Adam Poliński wręczył studentom klucze do bram miasta

fot. Artur Mnich



Studencką paradę ulicami Białegostoku prowadził prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, rektor Uniwersytetu w Białymstoku

fot. Artur Mnich



Juwenalia to także czas kolorowych przebrań

Tradycyjnie w maju odbyły się w Białymstoku Juwenalia. Uroczystą paradę otworzył prof. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB, który jechał na jej czele uniwersyteckim sportowym autem - KTM. Przez tydzień studenci wszystkich białostockich uczelni wspólnie rządili miastem. Bawili się na koncertach, pokazach filmowych, zawodach sportowych i dyskotekach.

DIP

fot. Artur Mnich



Gienek Loska podczas występu kameralnego

fot. Artur Mnich



Podczas Dnia Rockowego wystąpił zespół IRA

fot. Artur Mnich



Gwiazdą Juwenaliów był Guano Apes zespół z Niemiec

DOKTORANCI POŁĄCZYLI SIŁY

Działający dotychczas w kuluarach uczelnianych murów doktoranci Uniwersytetu w Białymstoku, krzewiący samorządność w ramach swoich wydziałów, połączyli siły, tworząc Radę Uczelnianą Samorządu Doktorantów.

W ub. roku akademickim współpraca przedstawicieli wydziałów, na których funkcjonują studia doktoranckie, osiągnęła efekty synergiczne. Wiedza i doświadczenie z różnych dziedzin spowodowała, że doktoranci z powodzeniem podejmowali coraz trudniejsze wyzwania – również te, które zakłada nowa ustawa o szkolnictwie wyższym.

Co to jest RUSD?

RUSD to Rada Uczelniana Samorządu Doktorantów. Tworzy ją Prezydium Rady Uczelnianej Samorządu Doktorantów (przewodniczący, wiceprzewodniczący, dwóch członków prezydium) oraz przedstawiciele Wydziałowych Rad Samorządu Doktorantów. Aktualnie są to osoby z 4 wydziałów: Ekonomii i Zarządzania, Filologicznego, Historyczno-Socjologicznego, Prawa, a od roku akademickiego 2011/2012 w skład jej wejdą również osoby z Wydziału Biologiczno-Chemicznego. Reprezentanci samorządu wchodzić ponadto w skład poszczególnych komisji UwB, np. do spraw nauki, kształcenia, prawno-statutowej, budżetowej oraz innych organów uniwersyteckich jak Rada Biblioteczna czy Senat. Wymienione funkcje sprawowane są przez dwa lata, a udział doktorantów w ich strukturach świadczy o szerokim spektrum spraw, w które są zaangażowani.

Przedstawiciele doktorantów spotykają się na posiedzeniach rady (średnio raz na miesiąc), podczas których podejmują uchwały w kwestiach dotyczących doktorantów, omawiają też bieżące problemy „wydziałówek”. Są reprezentantami najmniej licznej grupy studentów, ale różnorodność zadań zapisanych w ich bieżącym kalendarzu wskazuje na rozwój i wzrost znaczenia doktorantów wśród społeczności akademickiej.

W minionym roku akademickim RUSD podjęła 20 uchwał, dotyczących m. in. wprowadzenia do programu studiów doktoranckich języka obcego, ustale-

nia liczby miejsc w domach studenta, przyznania dofinansowań wyjazdu doktorantów na konferencje czy zniżek na przejazdy komunikacją miejską. Pełna lista uchwał, ukazująca kierunki działań samorządu znajduje się na stronie internetowej:

<http://www.uwb.edu.pl/absolwenci.php?p=1699>

Doktoranci chętnie zabierają głos podczas debat oraz spotkań na szczeblu ogólnouniwersyteckim, są uczestnikami najważniejszych wydarzeń w życiu społeczności akademickiej. Biorą ponadto udział w spotkaniach Krajowej Reprezentacji Doktorantów, która zajmuje się sprawami doktoranckimi na szczeblu krajowym. Są oni zatem obecni podczas podejmowania kluczowych decyzji, mających wpływ na sytuację studiów III stopnia w całej Polsce.

Chcą wspierać rozwój naukowy w mieście

RUSD planuje zorganizowanie pierwszej doktoranckiej konferencji naukowej, która będzie jego działaniem flagowym i atrybutem rozpoznawczym. Chce, aby Uniwersytet w Białymstoku był postrzegany również poprzez pryzmat doktorantów, którzy ze sobą współdziałają, tworząc sieć wymiany doświadczeń i cokolwiek dla krzewienia wiedzy naukowej. W kolejnym roku akademickim doktoranci przewidują nasilenie prac związanych z wprowadzeniem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Aktualnie trwają przymiarki do opracowania „Kodeksu Doktoranta” oraz prace w poszczególnych komisjach senackich.

RUSD wspiera działalność naukową nie tylko poprzez wykorzystanie swoich umiejętności w różnych dziedzinach nauki, ale również oferuje wsparcie finansowe dla doktorantów. O dofinansowanie może ubiegać się każdy doktorant, który

Prezydium Rady Uczelnianej Samorządu Doktorantów tworzą:

mgr Szymon Cyprian Czupryński
- przewodniczący

mgr Marta Marzena Sosnowska
- wiceprzewodnicząca

mgr Piotr Jać
- członek prezydium

mgr Dorota Grądzka
- członek prezydium

potrzebuje funduszy na realizację badań własnych, uczestnictwo w konferencji, opublikowanie artykułu lub na inne cele, związane z działalnością naukową.

RUSD na stronie UwB

Informacja o samorządzie doktorantów nie była dotychczas łatwo dostępna, co dodatkowo wpływało na alienację tej organizacji wśród innych inicjatyw studenckich. W odpowiedzi na coraz częściej zadawane pytania: „Kim są? I co właściwie robią?” doktoranci stworzyli własną podstronę internetową w ramach strony UwB www.uwb.edu.pl. Można tam znaleźć dane kontaktowe do przedstawicieli doktorantów poszczególnych wydziałów oraz informacje nt. samorządowej działalności, w tym o zasadach przyznawania dofinansowania.

Członkowie RUSD pozostają otwarci na współpracę oraz wspólne przedsięwzięcia służące rozwojowi studiów doktoranckich na UwB. Zapraszają do odwiedzenia strony internetowej, zapoznania się z ideą samorządności doktoranckiej oraz oczekują na wnioski i propozycje, które należy kierować na adres: rusd@uwb.edu.pl.

Marta Sosnowska

NA WESOŁO I NAUKOWO

Tegoroczny, IX Podlaski Festiwal Nauki i Sztuki, należy uznać za udany. Uniwersyteckie prezentacje cieszyły się sporym powodzeniem wśród dzieci, młodzieży i starszych. Udał się także czerwcowy Dzień Akademicki na Rynku Kościuszki.

Festiwal odbył się tradycyjnie w maju. Uniwersytet w Białymstoku miał dla siebie dwa dni. Pierwszego (16 maja) w auli przy Placu Uniwersyteckim odbyła się ogólnouczelniana prezentacja, połączona z warsztatami, pokazami eksperymentów, projekcjami filmowymi, wystawami fotograficznymi i wykładami. Był to też jednocześnie Dzień Otwarty UwB - na parterze, przy stoisku promocyjnym, udzielane były informacje dotyczące nowych kierunków i zasad tegorocznej rekrutacji. Natomiast następnego dnia, festiwalowe imprezy odbywały się już wyłącznie na wydziałach. Zdaniem koordynatorów do spraw festiwalu tegoroczna impreza cieszyła się większym powodzeniem, niż ubiegłoroczna.

27 czerwca Uniwersytet w Białymstoku po raz drugi brał udział w Dniu Akademickim, organizowanym przez władze miejskie w ramach Dni Białegostoku. Na Rynku Kościuszki, obok innych białostockich uczelni, stanęły dwa namioty UwB, w których odbyły się wydziałowe prezentacje, m.in. gry i zabawy dla dzieci, pokaz zabawek fizycznych i eksponatów z Muzeum Przyrodniczego, nauka matematyki na podstawie pomarańczy i globusów. Bardzo efektownie wypadli studenci filologii, prezentujący białoruski obrzęd Kupalla. Przy dźwiękach tradycyjnej muzyki tańczyli wokół zaim-



fot. Barbara Supińska

Dużym powodzeniem podczas Dnia Akademickiego cieszyło się stoisko promocyjno-rekrutacyjne UwB

prowowanego ogniska, a siedzące na ziemi studentki plotły, dla wszystkich chętnych, wianki z polnych kwiatów. Instytut Chemii przygotował pokaz „Spacer po chemicznej tęczy”. Podczas doświadczeń wciąż coś wybuchało lub zmieniało kolor i konsystencję, wzbudzając tym aplauz publiczności. Podczas imprezy prezentowana była też twórczość filmowa pracowników

i studentów Wydziału Pedagogiki i Psychologii, a policjanci - zaproszeni przez Wydział Prawa - pokazywali m.in. jak zdejmuje się odciski palców.

Podczas wszystkich tych imprez towarzyszył nam uniwersytecki samochód KTM, który wzbudzał ogromne zainteresowanie wszystkich białostoczan.

DIP



fot. Artur Mnich

Prezentacja Wydziału Fizyki podczas majowego Festiwalu Nauki i Sztuki



fot. Artur Mnich

Prezentacja Wydziału Matematyki i Informatyki



fot. Barbara Supińska

Magiczne sztuczki chemików z Wydziału Biologiczno-Chemicznego



fot. Barbara Supińska

Swoje eksponaty na Rynku Kościuszki wystawiło Uniwersyteckie Muzeum Przyrodnicze



fot. Barbara Supińska

Białoruski obrzęd Kupalla w wykonaniu studentów z Wydziału Filologicznego

Wyznacz sobie kierunek!

Od października do maja, przedstawiciele Uniwersytetu w Białymstoku - pracownicy Centrum Rekrutacji oraz Działu Promocji i Informacji - odwiedzili blisko 30 szkół w województwie podlaskim. Uczestniczyli w lokalnych targach edukacyjnych, spotykali się też indywidualnie z młodzieżą podczas różnych szkolnych imprez. Tegorocznej akcji przyświecało znane już uniwersyteckie hasło „Wyznacz sobie kierunek!”. Podczas tych spotkań młodzież zainteresowana była nowymi kierunkami studiów, zasadami rekrutacji oraz odpłatnością za studia zaoczne i miejscem w akademiku.

W ostatni majowy weekend uniwersytet prezentował się również podczas dwóch białostockich wydarzeń - Gieldzie Szkolnej w Galerii Białej oraz East Games United 20011, czyli największej w regionie imprezie dla miłośników gier i komputerów, która odbywała się na terenie lodowiska MOSIR. W Galerii Białej UwB był też fundatorem jednej z głównych nagród - bonu o wartości 400 zł na zakup książek w EMPIK-u. Aby wziąć udział w losowaniu, należało wcześniej odpowiedzieć prawidłowo na kilka, wcale nietrywialnych pytań, dotyczących m.in. historii, geografii i chemii.

Z myślą o przyszłych studentach, UwB przygotował w tym roku 10 tysięcy ulotek oraz niewiele mniej uniwersyteckich lizaków, które okazały się prawdziwym hitem wśród gadżetów.

DIP



fot. Barbara Supińska

Targi edukacyjne w Sokółce

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

27-29 września

Międzynarodowa konferencja naukowa w Lipowym Moście: „Przesłanki konsolidacji sektora B&R”; organizatorzy: Wydział Ekonomii i Zarządzania UwB oraz Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego.

29-30 września

Konferencja „Legal English - niezbędnik przyszłego prawnika” w ramach projektu unijnego realizowanego na Wydziale Prawa UwB.

29 września - 1 października

X międzynarodowa konferencja naukowa „Public Finances - Administrative Autonomies” w Gyor (Węgry); organizatorzy: Wydział Prawa Szechenyi Istvan University w Gyor (Węgry) oraz Centrum Informacji i Organizacji Badań Finansów Publicznych działające na Wydziale Prawa UwB.

4 października

Podpisanie porozumienia trójstronnego o współpracy między Uniwersytetem w Białymstoku, Politechniką Białostocką i Spółdzielnią Mleczarską „Mlekovita”.

10 października

Inauguracja Roku Akademickiego 2011/2012 i wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Kampusu Uniwersyteckiego.

13-15 października

Cykl wykładów; „Wprowadzenie do prawa niemieckiego” – „Einführung in das deutsche Recht” w ramach współpracy z uczelnią niemiecką, realizowanych na Wydziale Prawa UwB.

25-26 października.

XXI Zjazd Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej oraz Seminarium Naukowe „Ewaluacja w pracy socjalnej – znaczenie dla rozwoju badań, kształcenie, praktyki” w ramach projektu systemowego „Bądź Aktywny, Bądź Najlepszy”; organizator: Katedra Polityki Społecznej, Wydział Pedagogiki i Psychologii UwB, współorganizator: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Białymstoku.

28 października

„Ogień” - impreza tematyczna dla uczniów i nauczycieli w ramach cyklu pt. „Śladami pierwiastków Arystotelesa” w Instytucie

Chemii UwB w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Chemii.

listopad 2011

Pokonkursowa wystawa fotograficzna „Lasu Polskiego” pt. „Las w moim obiektywie 2010” w Uniwersyteckim Muzeum Przyrodniczym im. Prof. Andrzeja Myrchy.

25 listopada 2011

„Powietrze” - impreza tematyczna dla uczniów i nauczycieli w ramach cyklu pt. „Śladami pierwiastków Arystotelesa” w Instytucie Chemii w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Chemii.

16 grudnia 2011

„Ziemia” - impreza tematyczna dla uczniów i nauczycieli w ramach cyklu pt. „Śladami pierwiastków Arystotelesa” w Instytucie Chemii w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Chemii.

grudzień 2011 - luty 2012

Wystawa fotografii Anety Rafałko pt. „Przyrodnicze pejzaże USA” w Uniwersyteckim Muzeum Przyrodniczym im. Prof. Andrzeja Myrchy.

40 LAT MINĘŁO

9 i 10 września dawni studenci Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, dzisiaj już seniorzy, mieli okazję spotkać się i wspominać studenckie czasy. Wszyscy

mówili, że były to jedne z najpiękniejszych lat ich życia. Uściskom nie było końca, bo wielu z nich nie widziało się od 40 lat. Takie też było motto spotkania: „40 lat minęło”.

Na II Zjazd Absolwentów Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku stawili się dawni studenci, którzy ukończyli białostocką uczelnię w latach 1968-1970. Przyjechało około 80 osób. Większość się poznała, ale jak mówił organizator spotkania Bernard Zabielski - trzeba się przypomnieć, bo wiele osób po studiach wyjechało z Białegostoku i przyjechało dopiero teraz - po 40 latach. Oficjalna część imprezy odbyła się 9 września w auli Wydziału Prawa. Na spotkanie przybył prof. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB, a także inni przedstawiciele dzisiejszej kadry profesorskiej UwB. Po wystąpieniach zaprezentowany został film o uniwersytecie i multimedialna prezentacja autorstwa Jerzego Fedorowicza „Podlasie w diaporamie”. Potem uczestnicy zjazdu pojechali na nieoficjalną kolację przy muzyce z lat studenckich.

Podczas drugiego dnia zjazdu uczestnicy spotkania odwiedzili Supraśl i snuli wspomnienia przy ognisku.



Wydawnictwo UwB



Red. Elżbieta Sidoruk, Elżbieta Konończuk

Białostockie Studia Literaturoznawcze nr 1/2010

Prezentujemy pierwszy numer Białostockich Studiów Literaturoznawczych, czasopisma powstałego z inicjatywy pracowników Instytutu Filologii Polskiej UwB. Chcielibyśmy, aby stało się ono forum wymiany doświadczeń i ścierania się stanowisk badawczych z zakresu szeroko pojętej wiedzy o literaturze.

Od redakcji

Temida 2



Stefan Przebinos

Obrazy wspomnień

Obrazy wspomnień można czytać jednym tchem. Autor wprowadza czytelnika w świat dramatycznych zmagañ dziecka, potem dorastającego chłopca i wreszcie dojrzałego mężczyzny którzy występują w obronie swego miejsca na ziemi w trudnych latach funkcjonowania systemu zniewolenia – na Litwie, Syberii, w Polsce.

Od redakcji

Trans Humana



Anna Karpińska

Niepowodzenia edukacyjne – renesans myśli naukowej

Opracowanie ma postać współcześnie przedstawionej monografii wiekowego problemu. Stwarza wspaniałe tło myślowe, argumentacyjne i refleksyjne dla rozważań (...), które stanowią nowe, a nawet oryginalne spojrzenie na tzw. sytuacje dopełniające dotychczasowy nurt analiz badawczych.

Z recenzji prof. dr. hab. Zygmunta Wiatrowskiego



Stanisław Czerep

Wielka operacja zimowa I wojny światowej

Operacja zimowa w Prusach Wschodnich w lutym 1915 roku na kierunku mazursko-augustowskim była jedną z najpoważniejszych i najdonioślejszych z działań militarnych na wschodnim teatrze wojennym i jako taka spotkała się z dużym zainteresowaniem historiografii niemieckiej i rosyjskiej.

Z recenzji prof. dr. hab. Janusza Wojtasika



red. Eugeniusz Ruśkowski

Instrumenty nowego Zarządzania finansami publicznymi

Monografia stanowi cenne dzieło poszerzające dorobek nauki o finansach publicznych. Jest też ważnym opracowaniem o charakterze metodyczno-wdrożeniowym dla szerokiego grona pracowników administracji publicznej. Złożoność zagadnień odnoszących się do ustaw budżetowych i fiskalnego planowania wieloletniego powoduje niedostatek badań porównawczych.

Od redakcji



red. Agata Cudowska

Kierunki rozwoju edukacji w zmieniającej się przestrzeni społecznej

Ta książka – to swoista panorama doniosłych problemów współczesnej pedagogiki. To bogaty rejestr jej zadań społecznych, sukcesów, porażek i trudności. To wierny wizerunek nieustannych zmagañ myśli pedagogicznej.

Z recenzji prof. dr. hab. Tadeusza Pilcha



Adam Miodowski

Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej 1917-1921

Zagadnienia badawcze dotyczące prowadzonej w latach 1917-1921 przez radykalną lewicę wychodzącą polityki wojskowej wiąże się z koniecznością ustalenia charakteru zaangażowania ugrupowań współtworzących to środowisko na niwie wojskowej i oceny jego skutków.

Autor



Marcin Olszak

Bankowe normy ostrożnościowe

Celem pracy jest określenie charakteru prawnego bankowych norm ostrożnościowych poprzez zidentyfikowanie zespołu cech im właściwych lub odróżniających je od innych norm (zespołu cech charakterystycznych).

Od redakcji



Red. Ewa Dubas-Urwanowicz, Jerzy Urwanowicz

Fundator i mecenas

Tom zawiera artykuły ujmujące problem fundacji magnackich. Uwzględniono zarówno działalność motywowaną względami religijnymi, indywidualną pobożnością, jak motywację całkiem świecką, chociażby dbałość o obronność, chwałę własnego rodu, wreszcie hojność spowodowaną względami humanitarnymi.

Z recenzji prof. dr. hab. Edwarda Opalińskiego

radioStudent.pl

akademicka stacja internetowa



www.radioStudent.pl

DOŁĄCZ DO NAS !
redakcja@radiostudent.pl

